Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 31 lipca 1936 Nr. 210

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
C... ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Starcie hitlerowców z policją w Wiedniu

Demonstracja hitlerowców wobec rządu austrjackiego

Wiedeń. 30. 7. PAT. Wczoraj wieczorem na Placu Bohaterów odbyło się uroczyste powitanie sztafety z ogniem olimpijskim. W uroczystości tej wziął udział prezydent związkowy Miklas, wicekanclerz Baar - Barenfels w otoczeniu członków rządu, przywódca sportowców austrjackich ks. Starhemberg oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego. W czasie tej uroczystości z rozmaitych stron placu **dały się słyszeć prowokacyjne okrzyki wygłaszane przez megafony.** Okrzyki te wznosili członkowie **partji narodowo - socjalistycznej.** Członkowie rządu wycofali się niezwłocznie z Placu Bohaterów, **na którym doszło do starcia z policją.** Radjo wiedeńskie przerwało transmisję z tej uroczystości. Ministrowie zebrali się w pałacu kanclerskim i zawezwali na konferencję prefekta policj Skubla i szereg wyższych urzędników policyjnych. Nawiązano też kontakt telefoniczny z kanclerzem Schuschniggiem, przebywającym w rezydencji letniej w pobliżu Salzburga.

Jak donosi agencja Havasa, rząd austrjacki zdecydowany jest wystąpić z **jaknajwiększą surowością przeciwko sprawcom zamieszek.** Policja aresztowała doraźnie **około 100 ludzi.** W ciągu nocy dokonywane były dalsze aresztowania, których liczba przekracza kilkaset osób. **Podczas starć na placu kilkunastu agentów policyjnych odniosło rany. W oddziałach policyjnych zarządzono pogotowie alarmowe.**

Przed manifestacjami ludowemi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30. 7. (Sin.) W dniu wczorajszym p. prezes Rady Ministrów Gen. Sławoj Składkowski przyjął na audjencji senatora Roga i Marjana Malinowskiego tzw. „Wojtka".

W związku z tem prasa twierdzi, że konferencje te odbywają się spowodu zbliżających się manifestacyj zorganizowanych przez Stronnictwo Ludowe po wsiach 15 sierpnia. Pan Premjer postanowił bowiem poinformować się o stopniu przygotowań do tego święta, o hasłach wysuniętych i o rodzaju imprez przygotowanych na 15 sierpnia.

W dniu tym zarządzone zostanie w całym kraju ostre pogotowie policyjne i przedsięwzięte zostaną kroki bezpieczeństwa.

Napięcie na giełdzie francuskiej

Warszawa, 30. 7. PAT. Na giełdzie francuskiej daje się zauważyć ponowne pewne napięcie, wyrażające się w w zwyżce większości walut obcych, która przerzuca się i na inne giełdy. Napięcie to tłumaczy się przedewszystkiem sytuacją hiszpańską, która m. in. w związku ze „sprawą samolotów", zaczyna poważnie ciążyć na wewnętrznej sytuacji we Francji, oraz ujawniające się teraz dopiero trudności wewnętrzne przedewszystkiem w zakresie cen, zwyżkujących w wyniku reform socjalnych. Wreszcie, brak wiadomości o subskrypcji nowej pożyczki wewnętrznej tłumaczony jest w niektórych kołach jako dowód, że apel rządu spotkał się z mniejszym od spodziewanego odgłosem.

Hitlerowcy pokazali co umieją

Wstrzymanie amnestii w Austrji

Wiedeń. 30. 7. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Pozbawione skrupułów elementy wykorzystały wczorajsze uroczystości olimpijskie dla urządzenia politycznej demonstracji. Grupy demonstrantów usiłowały okrzykami przez megafony zakłócić atmosferę święta sportowego. Pomimo tego przewidziany program został w całości wykonany. W wypadku tym chodzi o nieodpowiedzialne elementy, które pragnęły w ten sposób sparaliżować spokojny rozwój wewnętrznej polityki Austrji. Przez te demonstracje została zahamowana, jeśli nawet nie zagrożona, akcja uspokojenia prowadzona przez rząd związkowy.

W wypadkach zasługujących na to, rząd związkowy, mimo swych dążności do uspokojenia ogólnej atmosfery, zastosuje politykę silnej ręki.

Skutkiem zaszłych w czasie olimpijskiej uroczystości wypadków, **zostało wstrzymane stosowanie ogólnej amnestji.**

Aresztowanie 500 osób

Wiedeń. 30. 7. PAT. Demonstracje w czasie uroczystości olimpijskich w Wiedniu były wyłącznie dziełem radykalnych elementów austrjackich narodowych socjalistów. Na uwagę zasługuje fakt, że demonstranci szczególnie hałasowali w czasie przemówienia ks. Starhemberga oraz wznosili **wrogie okrzyki w czasie defilady żydowskich klubów sportowych.** Niezależnie od aresztowań policja w ciągu nocy przeprowadziła w mieszkaniach znanych narodowych socjalistów szereg dalszych aresztowań. Ogólna liczba aresztowanych wynosi 500 osób.

W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że **demonstracja wczorajsza pociągnie za sobą duże zaostrzenie wewnętrznego kursu politycznego wobec austrjackich narodowych socjalistów.** Nie odbije się ono prawdopodobnie na dalszej akcji pojednawczo politycznej z Trzecią Rzeszą, która nie jest odpowiedzialna za wybryki nieodpowiedzialnych elementów.

Madryt otoczony przez powstańców

Lizbona, 30. 7. PAT. Według doniesień z głównej kwatery gen. Mola, Madryt jest całkowicie otoczony przez wojska powstańcze. *Wszystkie połączenia stolicy hiszpańskiej z miastami, znajdującemi się jeszcze w rękach wojsk rządowych, są przerwane.*

Sewilla zajęta

Paryż, 30. 7. PAT. Havas donosi z Sewilli, iż gen. Queipo de Llano oznajmia przez radjo, iż *wojska jego zajęły miasto Sewillę i całą prowincję.* Generał zwraca się do walczących po stronie rządowej z wezwaniem do złożenia broni i przejścia na stronę wojsk powstańczych.

Wojska rządowe odparte

Paryż. 30. 7. PAT. Radjo Sewilla ogłosiło dziś w nocy komunikat, w którym zawiadamia, *że wojska rządowe zostały na całej linji odparte.* Wszystkie miejscowości aż po Ayamonte (prowincja Huelva) wpadły w ręce powstańców. Zagrożona jest komunikacja pomiędzy Madrytem a Valencją, co powstrzymuje dowóz żywności do stolicy z portów wschodnich.

Oddziały wojska gen. Mola zastrzeliły trzymotorowy samolot, na północ od Madrytu.

Generał Queip de Llana zaprzecza, jakoby miał zamiar zerwać stosunki z pewnemi państwami, zwłaszcza z Francją.

O pokoju i groźbie wojny

(Specjalna korespondencja „Nowego Dziennika")

Praga, w lipcu.

Potężna manifestacja na rzecz pokoju odbyła się w ubiegłym tygodniu w Pradze. Zjechali się przedstawiciele Anglji, Francji, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławji, Polski, Szwecji i in. dla naradzenia się nad sytuacją polityczną i dla obmyślenia środków realizacji pokoju światowego w drodze zbiorowego bezpieczeństwa. Delegaci konferencji zostali przyjęci na specjalnej audjenji u prezydenta Benesza, który wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji międzynarodowej.

Posłuchania udzielił delegatom również minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Kamil Krofta, poczem kontynuowano obrady. W sobotę 25 bm. wieczorem odbyła się masowa manifestacja publiczna na rzecz pokoju. Wielotysięczne rzesze publiczności zgromadziły się na „Wyspie Słowiańskiej" (Slawische Insel), gdzie przemówienia wygłosili delegaci wszystkich państw, uczestniczący w kongresie.

Tak brzmiałby właściwie „komunikat oficjalny". Wypadałoby do niego jeszcze dodać, że obrady konferencji toczyły się w trzech sekcjach, a to: sekcji współpracy intelektualnej, sekcji ekonomicznej i sekcji propagandy. Wypadałoby podać jeszcze treść przemówień, a conajmniej rezolucyj. Ale — po co? Czytelników naszych nie trzeba przekonywać chyba o słuszności pokoju. Rezolucje w sprawie pokoju muszą być zawsze jednakże, bo inaczej wydawałyby się wykrętnemi, nieszczeremi, bałamucącemi. Dlatego nietylko przysłowiowe „ciocie, co siedzą całe życie na kanapie i mają za złe", ale i całkiem przeciętny „szary człowiek" gotów jeszcze ziewnąć z nudów, gdybym mu przytoczył rezolucje, które po przestawieniu przecinków i kropek zna tak dobrze — z analogicznych, poprzednich konferencyj pokojowych.

Nadmienię więc, że rezolucje konferencji obracały sie w ramach czterech podstawowych punktów ideologicznych, stanowiących właściwie cały program organizacji pokojowej (Rassemblement Universel pour la Paix): 1). Niewzruszalność międzynarodowych zobowiązań, 2). Ograniczenie zbrojeń w drodze międzynarodowego układu i uniemożliwienie osiągania zysków z przemysłu zbrojeniowego, 3). Wzmocnienie Ligi Narodów do tego stopnia, aby mogła skutecznie przeszkodzić wybuchowi wojny wzgl. rychło ją zlikwidować przez silną organizację bezpieczeństwa zbiorowego i wzajemnej pomocy, 4). Utworzenie w łonie Ligi Narodów silnego organu dla pokojowego regulowania takich międzynarodowych sytuacyj, z których mogłaby wybuchnąć wojna.

Na czele organizacji stoją: Lord Cecil Robert i francuski minister Pierre Cot.

* * *

W konferencji uczestniczyłem, chcąc zetknąć się z delegacją polską. Wiedziałem, że z Polski ma przyjechać wybitny parlamentarzysta polski i znakomity polityk p. mecenas Wacław Łypacewicz. W pierwszym dniu obrad konferencji nie zastałem nikogo z Polski. Mimo to (a może właśnie dlatego) organizatorzy konferencji zwrócili się do mnie z zaproszeniem uczestniczenia w obradach w charakterze delegata. Z braku legitymacji odmówiłem stanowczo. Ale ten drobny objaw zastanowił mnie głęboko. Odniosłem wrażenie, że czescy gospodarze konferencji odczuli fakt nieobecności delegacji polskiej bardzo boleśnie. Zaproponowano mi, abym na manifestacji na Wyspie Słowiańskiej przemawiał przynajmniej — w charakterze prywatnym. Niezależnie od tego zgłosiła się do mnie grupa młodych ludzi z prośbą o „wpisanie jakiejś enuncjacji politycznej" do pięknego albumu, jaki mi przedłożono. Odpowiedziałem tym sympatycznym młodzieńcom, że na konferencji bawię w charakterze najzupełniej prywatnym, nikogo nie reprezentuję i nie mam upoważnienia do przemawiania w żadnem, prócz własnego, imieniu. Młodzi ludzie nie chcieli w żaden sposób zrezygnować. Starym wytłumaczyłem moją sytuację: Z przemówienia zostałem zwolniony, ale z wpisu do albumu nie mogłem się wykręcić.

Ci młodzi zapaleńcy idei pacyfizmu prosili mnie, abym w jakikolwiek sposób pozdrowił całą młodzież z Polski. Czynię to na tej drodze. Która z organizacyj czuje się duchowo spokrewniona z ideałami pokojowemi — niech przyjmie te pozdrowienia, jako skierowane do niej od: „Mirovy Vybor Mladeže" (Ogólna organizacja pokojowa młodzieży). Muszę dodać, że jest to organizacja, jednocząca ponad 200 związków wychowawczych, politycznych, sportowych i religijnych młodzieży i skupiająca wszystkie kierunki ideowe, począwszy od katolików czeskich, a skończywszy na komunistach. Organizacja ta ma na celu jedynie i wyłącznie pracę na rzecz pokoju światowego.

Dopiero w drugim dniu obrad konferencji miałem możność zetknięcia się z p. mecenasem Łypacewiczem. Podczas wspólnej wycieczki do pięknej miejscowości Konopiste (około 55 km. za Pragą) gawędzimy na tematy polityczne. Nie wiem, czy przez przypadek, czy też celowo, wybraliśmy się właśnie do tej miejscowości, w której mieściła się rezydencja arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i w której odbyło się słynne spotkanie tegoż z cesarzem Wilhelmem II. w roku 1914, niedługo przed zamordowaniem arcyksięcia w Sarajewie. Długo zwiedzaliśmy jedyne w swym rodzaju muzeum broni starożytnej i wspaniałych trofeów myśliwskich arcyksięcia Ferdynanda. Tutaj na przywitanie burmistrza miasteczka Konopiste odpowiedział pięknem przemówieniem p. mec. Łypacewicz, który wskazał na to, że Konopiste przypomina nam haniebną klęskę państwa wielkiego, które targnęło się na prawo państwa małego. Sądzę, że nie przesadzę, jeżeli powiem, że zarówno treść przemówienia Łypacewicza, jak i fakt, ze zostało ono wygłoszone w języku polskim — wywołały prawdziwy entuzjazm u licznie zebranej ludności miasteczka. Prosty, szary Czech zrozumiał doskonale język Polaka.

Mówiłem o sytuacji politycznej Europy, ze szczególnem uwzględnieniem Polski, z wszystkimi wybitniejszymi uczestnikami konferencji. Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych francuskiego parlamentu p. Grumbach informował mnie o obecnych nastrojach politycznych Francji. Zapytałem p. Grumbacha, co sądzi o sytuacji gdańskiej. Mój interlokutor rozłożył bezradnie ręce. Może powiedzieć tylko w charakterze prywatnym — zastrzegając się przeciw publikowaniu jego wywodów.

Szkoda.

Mówiliśmy szeroko o możliwościach przyszłego konfliktu zbrojnego. P. Grumbach nie ukrywa swego pesymizmu odnośnie do sytuacji międzynarodowej. Zapytałem go, skąd spodziewa się pierwszej agresji. Zdaniem p. Grumbacha najgroźniejszym elementem, mogącym zakłócić pokój europejski są Niemcy. Zbrojenia niemieckie, zdaniem p. Grumbacha, mogą rychło doprowadzić do wojny. Kto będzie w pierwszym rzędzie zaatakowany — tego nie da się jeszcze przewidzieć. Nawet obecna zła sytuacja finansowa Niemiec nie zdoła powstrzymać Hitlera od rozpętania zawieruchy wojennej, o ile uzna on, że nadszedł odpowiedni moment ku temu.

Powiedziałem p. Grumbachowi, że Niemcy ustawicznie podkreślają swoją wolę pokojową wobec Francji. Hitler wystąpił przecież z propozycją zawarcia długoterminowego paktu o nieagresji z Francją. Dlaczego Francja nie chce zaakceptować tej propozycji? Francja — odpowiada mi pan Grumbach — zgodziłaby się już dawno na pakt nieagresji z Niemcami. Nawet obecnie, gdy Francją rządzi gabinet socjalistyczny (p. Grumbach sam jest socjalistą), a więc zespół ludzi, który zasadniczo nie powinien zawierać paktów z krajem tak prześladującym działalność socjalistyczną — zawarłaby Francja chętnie pakt nieagresji z Niemcami nawet na 100 lat. Ale czyim kosztem musiałoby to porozumienie nastąpić? Niemcy pragną przecież paktu nieagresji z Francją tylko pod warunkiem pozostawienia im wolnej ręki na Wschodzie. Na to Francja się nigdy nie zgodzi. Francja nie może dopuścić do ekspanzji terytorjalnej Niemiec w Europie.

W podobny sposób informuje mnie „la Mistinguette de la paix" Mme Malaterre Sellier, bardzo wytworna pani, przemawiająca z ogromnym temperamentem i jeszcze większym wdziękiem. Mme Sellier jest wierną i czynną katoliczką, co jej jednak nie przeszkadza z zapałem współpracować z socjalistą Grumbachem i z deputowanym komunistycznym p. Moimoisson. Trójka ta stanowi właśnie reprezentację Francji na kongresie pokojowym w Pradze.

Także poseł do Skupczyny jugosłowiańskiej p. Dr. Tomaszewicz i profesor uniwersytetu w Belgradzie dr. Ibrovac w rozmowie ze mną wyrazili opinje, że ze strony Niemiec należy się spodziewać zakłócenia pokoju światowego.

* * *

Interesowała mnie opinja p. mec. Łypacewicza.

P. Łypacewicz jest jednym z najbardziej znanych polityków polskich zagranicą. Jako prezes Polskich Stowarzyszeń Przyjaciół Pokoju, prezes Komisji Współpracy Międzynarodowej Polskich Stowarzyszeń Społecznych i wiceprezes Federacji Stowarzyszeń Ligi Narodów uczestniczy niemal we wszystkich ważniejszych konferencjach politycznych o charakterze pacyfistycznym zagranicą.

Siedzieliśmy w kawiarni „Esplanade" w Pradze i przez 5 godzin mówiliśmy o polityce zagranicznej, wewnętrznej, gospodarczej i o kwestji żydowskiej w Polsce. Żałuję niezmiernie, że nie mogę opublikować treści rozmowy o sprawach wewnętrznych i o kwestji żydowskiej.

Postawiłem p. Łypacewiczowi pytanie: Jaka jest rola Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej?

P. Łypacewicz wywodził: Cała Polska pragnie uczciwie pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Wszystkie stronnictwa polityczne od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy nie różnią się pod względem zapatrywań na kwestję pokoju — wcale. Pokój nie zależy wszelako od Polski. Przez pakt Ligi Narodów i pakt paryski został ustanowiony nowy porządek prawny świata, wykluczający wojnę, uważający ją za zbrodnię międzynarodową i gwarantujący wzajemną pomoc i bezpieczeństwo zbiorowe narodów. Lecz do tej pory ten nowy porządek prawny nie został wprowadzony w życie. Protokół genewski upadł. Pakt Kellogg-Briand nie ma sankcji i nie został sharmonizowany z paktem Ligi Narodów. Dzięki temu żaden naród nie może liczyć dziś na pomoc Ligi Narodów, lecz tylko na własne siły, jak Polska w r. 1920, ewentualnie na pomoc sojuszników. Musi być więc mocny militarnie. Narody słabe militarnie opłaciły swą słabość albo utratą znacznych terytorjów, jak Chiny w latach 1929 i 1933 lub zupełną utratą niepodległości, jak Gruzja w r. 1922 i — Abisynja w r. 1936.

Zapytałem o sojusze Polski. P. Łypacewicz wywodzi:

Powiedziałem już, że Polska dla zachowania pokoju musi liczyć na własne siły wzgl. na pomoc swych sojuszników. W razie niesprowokowanego ataku ze strony Niemiec mamy sojusz z Francją, w razie ataku ze strony Rosji mamy sojusz z Rumunją. Polska była zawsze zwolenniczką poszanowania traktatów i zbiorowej pomocy wzajemnej, lecz pomocy skutecznej, nietylko moralnej i ekonomicznej, ale i militarnej.

— W rezolucji komisji współpracy polskich stowarzyszeń społecznych w listopadzie 1931, zwołanej przez lorda Cecila do Paryża, polski punkt widzenia został wyraźnie sformułowany i w rezolucji tej powiedzieliśmy, że o ile nowy porządek prawny nie będzie wprowadzony w życie, jeżeli nie będzie zapewnione bezpieczeństwo zbiorowe przez natychmiastową skuteczną pomoc przeciw napastnikowi, — konferencja rozbrojeniowa, zwołana do Genewy na luty 1932, doprowadzi do — zwiększenia zbrojeń. Niestety, polska teza została odrzucona w Paryżu. Lord Cecil był wówczas przekonany, że rozbrojenie zostanie jednak osiągnięte, i że nastąpi pokój. Opinja polska uważała to za złudzenie. Obecnie, z przyjemnością stwierdzić możemy, że delegacja angielska przyjęła polski

punkt widzenia. Nie jest atoli pewnem, czy opinja delegacji angielskiej i lorda Roberta Cecila zdobyła sobie większość w Anglji. W czasie mego ostatniego miesięcznego pobytu w Anglji w czerwcu i lipcu br. słyszałem z ust wybitnych angielskich polityków, że bynajmniej nie można być pewnym, że większość opinji angielskiej jest dla idei zbiorowego bezpieczeństwa zapewniona. Jest atoli pewnem, że Foreign Office rozumie zbiorowe bezpieczeństwo w ten sposób, że gotów jest gwarantować granice na zachodzie Europy, a sprawę pokoju w Europie centralnej i wschodniej pozostawić jakimś bliżej nieokreślonym gwarancjom regjonalnym, które nas mogą doprowadzić do znacznie mniej korzystnego Locarna, niż poprzednie, a to wobec uzbrojenia Niemiec i remilitaryzacji Nadrenji, a więc osłabienia ewentualnej pomocy francuskiej.

— Od Anglji dziś głównie zależy wprowadzenie nowego ustroju międzynarodowego.

Jak widać, p. Łypacewicz, jak i większość opinji polskiej niezbyt optymistycznie zapatruje się na zapewnienie pokojowe Niemiec, dokonujące się przy akompanjamencie gwałtownych zbrojeń. Uznałem za stosowne zapytać p. Łypacewicza, jak się zapatruje na przyszłość stosunków polsko - niemieckich.

— Jest to — odpowiada p. Łypacewicz — równanie o wielu niewiadomych. Wszystko zależy od Anglji. Pod tym względem sytuacja nie jest jasna. Część Anglików boi się Niemiec, prze do porozumienia z Niemcami choćby kosztem wojny europejskiej, wywołanej przez Niemcy — oczywiście w warunkach neutralności Anglji. Przed objęciem władzy przez Hitlera dążyłem do porozumienia polsko - niemieckiego i francusko - niemieckiego. Uważam teraz nadal, że Polska winna mieć uregulowane stosunki sąsiedzkie z Niemcami, ale niepokoi mnie ten szalony wyścig zbrojeń Niemiec. Polityka wyścigu zbrojeń zawsze kończy się wojną. Ten wyścig zbrojeń, w Europie istnieje. Wyścig ten może być wstrzymany drogą układów ze wszystkiemi państwami przez zorganizowanie tak wielkich sił w obronie pokoju, aby wszelki wyścig zbrojeń stał się wkońcu ekonomicznym absurdem, a rezultat napadu dla napastnika — beznadziejny.

Wreszcie — sprawa żydowska, w szczególności zaś awantury i niepokoje, jakie się w kraju, dzieją. Mówiliśmy o tych sprawach szeroko. Mogę opublikować tylko następujące słowa p. Łypacewicza: Stosunki wewnętrzne kraju należałoby dostosować do powagi, sytuacji międzynarodowej. Jestem zdania, że partje polityczne powinny więcej uwagi poświęcać sprawom zagranicznym. JÓZEF DJAMENT.

EDGARD SCHALL

Nastroje wśród ludności hiszpańskiej

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

Barcelona, 23 lipca.

Lud tłumnie zalega ulice, wszędzie zauważyć można większe grupki ludzi, żywo rozprawiających. W obliczu poważnych szkód, w obliczu dużej liczby zabitych i rannych, coraz wyraźniej lud uświadamia sobie co właściwie zaszło. Hiszpanie proklamowali bój przeciwko Hiszpanom. Bracia strzelali do braci. W ilu to wypadkach ludzie blisko spokrewnieni stali naprzeciw sobie, walcząc na śmierć i życie? Listy rannych i zabitych nigdy nie mogą być dokładne. Cała Hiszpanja broczy krwią serdeczną.

Odcięty od świata, zamknięty w czterech murach, nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, co się właściwie dzieje. Nawet walczący widzieli przed sobą tylko ten mały odcinek, jaki ogarnąć mogli wzrokiem. Za pośrednictwem radja można było wytworzyć sobie tylko niedokładny obraz rzeczywistej sytuacji. Niedoskonałość ludzkiej apercepcji jeszcze raz silnie się zarysowała.

Nastrój ludności nacechowany był zasadniczo głębokim pesymizmem. Stało się coś strasznego. Ale czy nie czeka każdego coś jeszcze straszniejszego? Wczoraj dopiero pojawiły się znowu pierwsze gazety, a opinja publiczna poinformowana dokładniej o wypadkach, powoli dopiero orjentować się poczyna w tem, co rozgrywało się w samej Barcelonie. Ale Barcelona jest przecież zaledwie jednem płonącem ogniskiem na przestrzeni dużej Hiszpanji. O ileż okropniej przedstawiać się musiała sytuacja w bombardowanej Saragossie, jaki obraz zniszczenia przedstawiać musi Sewilla!

O czem więc mówi dzisiaj lud barceloński.

Mówi o tem, że faszystowskie oddziały wkroczyły w same centrum miasta z okrzykami: „Viva la Republica!“ — „Salud Companeros“ (Niech żyje republika, witajcie towarzysze) — i że jeden z oficerów wzniósł gromki okrzyk: „Viva el fascio“ (niech żyje faszyzm). Dużo żołnierzy o republikańskim światopoglądzie w zupełnej bezradności i w zamieszaniu, postradało życie w tych pierwszych bojach. Ze smutkiem spogląda się na zdemolowaną od kul i granatów centralę telefoniczną, na hotel Colon, gęsto ostrzeliwany oraz na trupy końskie, które płoną na Plaza de Catalinuya.

Mówi się o powstańczych oficerach, którzy w kopule pomnika Kolumba ulokowali dwa kulomioty, a u stóp jego kilka armat, skierowali je na centrum miasta i otworzyli gęsty ogień na Ramblas, główną ulicę Barcelony. Często wznosi się wzrok ku górze i obserwuje się ziejące otwory na szczycie kolumny, oraz przemienione w ruinę koszary przy porcie.

Mówi się o tym oddziale powstańców, który zajął klasztor Karmelitów, by stamtąd otworzyć ogień na milicję ludową. A w międzyczasie zapada się w gruzy ostatni jeszcze z pozostałych murów przestronnego niegdyś gmachu.

Mówi się o zaciętym oporze powstańców w Saragossie i spogląda się na te liczne autobusy, które stoją w pogotowiu, by zawieźć do stolicy Aragonji ochotników, którzy zdecydowani są rzucić swe życie na stos, by tylko utrzymac republikę. A tuż obok zauważyć można długie szeregi przeważnie młodych ludzi, którzy stawiają się do dyspozycji i czekają na swą kolej.

Mówi się o taktyce powstańców, którzy wycofali się do kościołów, i spoglądają się na dymiące jeszcze zgliszcza tych świątyń, w których wciąż przecież głosiło się obowiązek miłości bliźniego.

Opłakuje się zmarłych, żałuje się zranionych, podczas gdy wzrok spoczywa na długich szeregach domów zniszczonych przez kule i odłamki granatów, po raz niewiadomo który obserwując potłuczone szyby, wysadzone mosty i uliczne bruki, z których zdołano zmyć już ostatnie ślady przelanej krwi.

Hiszpanja nie znała wojny światowej. Kiedy Europa środkowa tyle przechodziła, Hiszpanja zażywała spokoju. Za to teraz znajduje się w kleszczach wojny domowej, która straszy i niepokoi swem upiornem obliczem.

I nikt nie może w tej chwili przewidzieć końca tych okropności. Ktokolwiek jednak chce wyrobić sobie zdanie o mentalności Hiszpanów, ten niech zwróci uwagę na to, że mimo wszystko, dnia 21 lipca 1936 odbyło się w Madrycie normalne ciągnienie loterji, że w poniedziałek 20 bm. małe kawiarenki przepełnione były jak zawsze, że na swobodnej pogawędce spędzali czas nietylko mężczyźni, ale i kobiety, wycofując się w wypadkach, kiedy walki toczyły się tuż obok, do przyległych tylnych sal. O tym samym czasie mężczyźni i kobiety wystawali na rogach ulic, często nawet trzymając niemowlęta na rękach i obserwując pędzące autobusy, których boczne i górne ściany, dla zmniejszenia niebezpieczeństwa, wykładane były materacami, podczas gdy kule bezustannie przeszywały powietrze. A kiedy pisałem pierwsze swe sprawozdanie o wypadkach dla czytelników tego pisma, w ogrodzie mego domu, na peryferjach Barcelony, zabłąkana kula tuż obok mnie uderzyła w drzewo.

Dziś spokój panuje w Barcelonie.

Jak długo stan ten potrwa? Setki cudzoziemców, przedewszystkiem zaś Francuzi i Szwajcarzy, opuściło miasto na pokładach francuskich parowców które wczoraj odeszły. A cały szereg innych czeka na to, by przy najbliższej sposobności opuścić terytorjum hiszpańskie. Ci zaś, którzy pozostają żywią mimo wszystko nadzieję, że dalszy rozwój wypadków nie da im powodu do tego, by żałowali tego, iż nie zdecydowali się do wyjazdu.

Z PRASY HEBRAJSKIEJ

Nierównomierny wymiar sprawiedliwości

„Dawar“ donosi:

W Jaffie skazano Araba, u którego znaleziono bagnet, na grzywnę 10 funtów, lub na 2 miesiące więzienia.

W Hajfie skazano Araba za noszenie broni na grzywnę 15 funtów, lub 3 miesiące więzienia.

Ale w tej samej Hajfie skazał inny sędzia pewnego Araba, u którego znaleziono nóż, na grzywnę 2 funtów.

Ten sam sędzia skazał Arabów, obrzucających kamieniami auto żydowskie, na grzywnę 250 millsów.

Skąd biorą się tak wielkie różnice w ocenie zbrodniczych czynów i w wymiarze kary? Czy stan taki nie może podkopać zaufania do wymiaru sprawiedliwości w Palestynie?

Ten sam sędzia skazał pewnego Egipcjanina, który pozostał w kraju po upływie terminu zezwolenia na pobyt, na 2 funty grzywny bez rozkazu deportacji. Zostanie zwrócony mu paszport, jeśli Generalna Prokuratura nie wniesie sprzeciwu.

Tym wszystkim rodzinom żydowskim z Iraku, Afganistanu, Persji, Buchary, Rosji sowieckiej, Niemiec hitlerowskich i Polski, tym wszystkim starcom i staruszkom, matkom i dzieciom, które zostały skazane niezliczone razy przez sądy palestyńskie na ciężkie więzienie i deportację, — nie pomogły błagania i łzy, nie pomógł obraz zniszczenia w golusie, nie pomogły zapewnienia pracodawców i zaświadczenia odpowiedzialnych instytucyj społecznych, że ci ludzie utrzymują się sami i ciężar ich utrzymania nie spadnie na kraj. Nie mieli oni szczęścia stanąć przed tym sędzią, który pozostawia w kraju za okupem 2 funtów człowieka, który posiada ojczyznę w pobliżu tego kraju, gdzie ma powstać siedziba narodowa dla pozbawionych ojczyzny? A czy ten sędzia zmieniłby ich los?

NIEJASNY KOMUNIKAT URZĘDOWY

„Dziś nad ranem oddano kilka strzałów do pardesu arabskiego w Kfar Saba“ — zdanie to w urzędowym komunikacie musi być natychmiast skorygowane. Rząd nie może być zainteresowany w tem, aby zdanie, fałszujące rzeczywistość, pozostało bez korekty w komunikacie urzędowym, zdanie to bowiem może wywołać wrażenie, jakoby Żydzi oddali strzały do pardesu arabskiego. W komunikacie nic podano, kto strzelał i dlaczego strzelał.

A rzecz jest wiadoma.

Strzelającymi byli strażnicy kolonji, wysłani przez władze dla strzeżenia granic kolonji.

Strzelali oni dlatego, gdyż z tego pardesu ostrzeliwano gęsto strażników i policjantów pomocniczych. Odpowiedzieli strzałami na atak.

A ten anonimowy „pardes arabski“ jest tym pardesem o smutnej sławie, który służył w niezliczonych wypadkach jako punkt strategiczny dla band terorystów i niewiadomo, dlaczego władze nie zdołały dotychczas opanować tego niebezpiecznego miejsca.

WYKRYCIE MAGAZYNU BOMB

Wykrycie magazynu bomb w Gazie — to pierwszy udany krok władz w efektywnej walce z terorystami. Podczas ataku należy bronić wszelkimi środkami zaatakowanych. W przeddzień ataku — a każdy dzień jest wigilją ataków — musi się wzmocnić środki ochronne. *A niema lepszej obrony nad rozbrojenie Arabów.* Jest to ochrona prewencyjna. To jest właściwa droga, która doprowadzi do zlikwidowania aktów teroru i uspokojenia kraju. Dlatego drogą tą powinny kroczyć władze *całkowicie i szybko.* Władze powinny energją i bezwzględnością okupić swe zaniedbania przeszłości, że nie ustrzegły kraju od zalewu olbrzymiej ilości broni. (schl)

Naród niemiecki przeżywa wielkie opętanie

„W żadnym kraju niema takiego zakłamania życia publicznego, jak w Niemczech"

Rewelacje księdza katolickiego o hitlerowskich „cudach nad urną"

W kolejnej korespondencji z Niemiec, zatytułowanej „Katolicy, a hitleryzm", pisze ks. dr. Zygmunt Wądolowski na łamach „Kurjera Warszawskiego":

Monachjum, w lipcu.

Znów jestem w pociągu. Jadę do Monachjum. Oczywiście moją metodą staram się rozruszać towarzysza podróży, który mi się nadarzył, i wybadać co nie co. Sprawę ułatwia moja deklaracja, że jestem katolikiem. Mój towarzysz zajmuje poważne stanowisko w służbie państwowej. To usposabia go mrukliwie, jest ostrożny. A ja go prowokuję różnemi aluzjami politycznemi. Pacjent tylko wzdycha, a każde westchnienie ma ton aprobaty. Wyobrażam sobie, gdyby tak zdjąć z niego skórę urzędnika, jakimby runął potokiem groźnych oskarżeń. Czuję poprostu jak jest naładowany rozgoryczeniem i rozczarowaniem. Stara dyscyplina rutynowanego urzędnika jeszcze go trzyma na wodzy, ale...

— Czasami myślę, że to wszystko nie dzieje się na jawie. Że to jakiś straszny sen. Och, żeby się jak najprędzej obudzić!

Udał mi się ten Beamte. Mówi językiem przenośni. Tak zresztą mówią całe Niemcy te, które cierpią. Na kazaniach słyszy się opowieści z pierwszych czasów chrześcijaństwa. Ulubioną postacią jest św. Szczepan, Tarsycjusz, Cecylja. Męczennicy za wiarę. Obrazki z ich podobiznami spotyka się wszedzie. Rozdawane są jako hasło z ręki katolika do ręki. Na komunikatach widzę symbol Ryby i koszyka chleba, znany w czasach katakumbowych. Katolicy pozbawieni swobody głosu przemawiają symbolami, urobionemi w czasach prześladowań pierwotnego Kościoła.

W Monachjum z polecenia mojego towarzysza drogi zatrzymuję się w „Europäischer Hof". Wspaniały hotel prowadzony przez siostry zakonne. Ulokowawszy się, udaję się na zasłużony spoczynek. Odrazu zasnąłem. Przebudził mnie głos służącego. Niemiecki frazes przeraził mnie. I ja zaczynam się w Niemczech bać. Atmosfera robi swoje. Po śniadaniu udaję się do pewnego kapłana, znanego z działalności społecznej. Od lat zajmuje jedno z najwybitniejszych stanowisk w diecezji.

Piękna rasowa postać, godna pędzla jakiegoś mistrza holenderskiego. Przyjął mnie serdecznie i wyjątkowo, nie pytając skąd i dlaczego się wziąłem, kto i czem mnie legitymuje, uwierzył, że jestem Polak i odrazu dopuścił mnie do skarbca swych tajemnic i poglądów.

Parę godzin rozmowy z tym człowiekiem wprowadziło mnie odrazu w świat wielkich zagadnień życia niemieckiego i losu katolików w tym kraju.

Mój rozmówca to nie byle kto. Zna osobiście Hitlera i całe grono jego współpracowników. znał zamordowanego Röhma i Gerlicha, redaktora „Münchener Neueste Nachrichten". Jego poglądy są wynikiem syntezy opartej na faktach z najpierwszych źródeł.

— Jakie było i jest stanowisko katolików wobec Hitlera? — rzucam wielkie pytanie mojemu rozmówcy.

— Sa tu trzy okresy. W nieoficjalnych początkach ruchu hitlerowskiego biskupi raz po raz w swych listach ostrzegali przed błędami hitlerowskiej doktryny. Gdy jednak partja doszła do władzy, zaprzestali zabierać głos, wyczekując dalszego rozwoju wypadków. Tembardziej, że były pewne pocieszające oznaki. Z pośpiechem przystępowano do konkordatu, Hitler oświadczał publicznie i z emfazą: „My protegujemy Kościół i współpracujemy z duchowieństwem". A von Papen twierdził, że jeszcze nie było tak dobrych czasów dla Kościoła w Niemczech. Chcieliśmy w to uwierzyć i wielu księży i katolików poparło szczerze hitleryzm. Nie rzadko można było widzieć maszerującego w triumfalnym pochodzie kapłana na czele swej organizacji z rozwiniętym sztandarem. A biskupi Berning, Gröber i Keller wypowiedzieli się całkowicie ze swą sympatją po stronie Hitlera.

— Słowem wyglądało wszystko na piękną sielankę.

— Wyglądało, niestety, bardzo krótko. Nie długo trzeba było czekać na ujawnienie właściwych tendencji hitleryzmu. Rosenberg oświadczył wprost: „Dziewięćdziesiąt dziewięć na sto kapłanów są zdrajcami". To było hasło do prześladowań. Szczegóły znane są całemu światu. Więzienie setek ludzi, mordy kapturowe, zamykanie stowarzyszeń. Słowem martyrologja tysięcy ludzi. Gdy padł dr. Klausener, prezes Akcji katolickiej, nie pozwolono nic więcej napisać poza suchem i bezbarwnem „Unerwartet geschieden!" A pieniądze zgromadzone na jego pomnik skonfiskowano.

— To wygląda, jak w Bolszewji.

— A taki dr. Gerlich, nawrócony protestant pod wpływem Teresy Neuman. Nie pozwolono mu przyjąć ostatnich Sakramentów przed egzekucją. Jakżeż inaczej postąpili Francuzi z bohaterem hitlerowskim, Schlageterem, który wykoleił pociąg koło Düsseldorfu. Sprowadzono doń

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Ogień olimpijski

Na podstawie starych kronik i nowych gazet...

...A działo się to za dni Iphitosa, kiedy głód i niedola panowały wśród ludu. Wrogowie dookoła czynili przygotowania, by zemścić się na Grecji za potworne czyny, których byli ofiarą w czasie walk poprzednich. A naród grecki był zbyt zmęczony, by znowu chwycić za broń. Kobiety kurczowo trzymały się swych mężów, zaś mężów ogarnęła słabość. I Iphitos wysłał heroldów, którzy po całym kraju głosili, iż ktokolwiek urodził się jako męski potomek swej matki, powinien wziąć do ręki dzidę i miecz. Jednakże tylko ci, których niewolnicy do tego zmusili, poszli za jego wezwaniem. Pozostali w narodzie nie chcieli usłuchać Iphitosa naskutek wielkiego zmęczenia i wyczerpania.

A Iphitos bezradny zwrócił się do bogów, oni jednak nie odpowiadali.

Udał się zatem do Delphi, by zapytać wyroczni. Czekał trzy dni i trzy noce, aż kapłanki udzieliły mu odpowiedzi:

— Pójdź i zapal ogień olimpijski, by odnowione zostały igrzyska, które poszły w zapomnienie. A wtedy wszyscy mężowie w Grecji napowrót staną się bojownikami, ty zaś zwycięstwo odniesiesz nad wszystkimi wrogami twoimi.

Uczynił zatem Iphitos tak, jak kazała wyrocznia. Odnowił płomień olimpijski, na nowo wprowadził święta. Z powrotem składał ofiary przy blasku olimpijskiego ognia, a Zeus, przebłagany zapachem ofiar całopalnych, puścił swój gniew w niepamięć i pobłogosławił broni Iphitosa. Dlatego imię jego wyryte zostało na kamieniach ołtarza, mieszczącego się w świątyni Hery, na świętej drodze.

Takoż posłańców rozesłał po wszystkich prowincjach i głosił temi słowy pokój olimpijski: „W miesiącu, w którym młodzieńcy mierzą swe siły w biegach, urządzonych ku czci ojca bogów, w miesiącu, kiedy odbywają się igrzyska olimpijskie — niechaj zapomniane zostaną wszelkie walki i wszelkie spory, waśnie i boje między miastami i między krajami, między poszczególnymi ludźmi i między rodzinami.

Pokój niechaj niosą obywatele olimpijscy gościom, którzy z wszystkich krańców Grecji do nich przybywają — pokój, tylko pokój".

I wprowadził na nowo Iphitos także i inne olimpijskie zwyczaje. Olbrzymie sporządził namioty, w których tysiączne rzesze młodzieńców ćwiczyły się w sprawności, czyniąc przygotowania do olimpijskich biegów. Wybudował stadjon i Leonidjon. Zabronił zaś kobietom dostępu do nich.

Przybyli zaś atleci i biegacze składali ofiarę Zeusowi, przysięgając, że czystą jest ich krew. Potem rozebrali się do naga i stanęli przed tłumem w chwili, kiedy odezwał się głos trębacza, który mówił te słowa: „Kto świadczyć potrafi przeciwko tym mężom, iż w żyłach ich nie płynie czysta grecka krew, niechaj przyjdzie i zaświadczy!" Dopiero potem bieg się rozpoczął.

Wielkie były zaszczyty, jakiemi obdarowywano zwycięzców. Pierwsze miejsce zarezerwowane było dla nich we wszystkich walkach z obcemi narodami.

I rosło pragnienie wszystkich młodzieńców, by dostąpić tych olimpijskich zaszczytów. Coraz liczniejsze ciągnęły tam rzesze młodzieży, które zdobyć chciały olimpijską gałązkę oliwną.

I odtąd nigdy więcej Iphitos nie odczuwał braku bojowniczych mężów. Odtąd nigdy więcej znużenie nie zapanowało w kraju.

II.

...A było to za dni Józefa Goebbelsa, kiedy głód i niedola panowały wśród ludu. Wrogowie dookoła czynili przygotowania, by zemścić się za potworne czyny, których byli ofiarą w czasie walk poprzednich. A naród był zmęczony...

I wtedy powiedziano mu:

— Pójdź i zapal z powrotem ogień olimpijski. A wszyscy mężowie napowrót staną się bojownikami, ty zaś zwycięstwo odniesiesz nad wszystkimi wrogami twoimi.

On zatem uczynił to, co mu rozkazano. Stały kapłanki w Elis, przy świątyni Zeusa, by z promieni słonecznych, padających na ołtarz, zapalić ogień olimpijski. A biegacze szybko zdążali do Aten, stamtąd zaś po górach i dolinach do miast i do krajów przez dni 15, aż przybyli do Paula Józefa Goebbelsa.

Takoż posłańców rozesłał po wszystkich prowincjach i głosił temi słowy pokój olimpijski. „W tym miesiącu, w którym młodzieńcy mierzą swe siły w biegach — niechaj zapomniane zostaną wszelkie walki i wszelkie spory. Pokój niechaj niosą wszyscy obywatele gościom, którzy do nich przybywają — pokój, tylko pokój".

A do mieszkańców wsi zwrócono się z rozkazem: „Domy niechaj na nowo zostaną odświeżone. Najbiedniejszym spośród was dostarczy się farby, choć taniej, która niedługo się ostanie, a jednak, cel narazie musi być osiągnięty. Robotnikom w owym miesiącu nie wolno spożywać posiłków w polu, przy drodze. Skazani na roboty przymusowe nie będą wówczas pra-

kapłana, który go opatrzył ostatniemi Sakramentami.

Tych z pośród katolików, których nie stracono, zamieniono w obywateli drugiej klasy Odbiera im się poprostu możność istnienia. Mają zamkniętą drogę do urzędów, a ci, którzy zajmowali stanowiska, są redukowani. Falangi katolików odeszły z urzędów. Jedyną ich dyskwalifikacją jest ich wiara katolicka, lub nie chęć zapisania się do partji.

— Doprawdy, ma to cechy gwałtu sumienia.

— Jasna rzecz, że w takiej atmosferze katolicy musieli stracić przekonanie do hitleryzmu i odwrócić się od niego.

— Zewnętrznie nie zauważyłem wśród waszych kadr urzędniczych przejawów jakiejś brutalności w stosunku do obcych. Przeciwnie spotkałem się wszędzie z traktowaniem uprzejmem, grzecznem, choć mnie ostrzegano przed możliwością przykrych niespodzianek.

— Nic dziwnego, najczęściej są to urzędnicy zawodowi, wdrożeni do grzecznego postępowania. Ale nad nimi stoją kontrolerzy z partji. Tych się należy strzec.

Mój gospodarz przerwał swój wykład, by zaproponować mi filiżankę czarnej kawy. Okazało się, że są potrzebne trzy. Zjawił się jeszcze jeden gość, pewien profesor. Przy kawie znów wracam do kwestji i rzucam pytanie.

— Proszę mi wytłomaczyć czemu przypisać, że mimo tylu rozczarowanych, przy różnych plebiscytach bywa około 100 procent za hitleryzmem?

— O, to są dziwy urny wyborczej — wtrąca z uśmiechem profesor. — Maleńki obrazek zamiast długich wywodów. W pewnej wiosce oficjalny wynik głosił, że oddano tylko dwie kartki „nein". Proboszcz pomyślał sobie: „Czyżby tylko dwa głosy mój i kościelnego były nein? Coś niedobrze, jeszcze Gestapo się do tego przyczepi. Z drugiej jednak strony drażniło go, że w całej parafji niema widać dobrych katolików. Postanowił tę rzecz bliżej choć ostrożnie zbadać i gdy zaczął pytać, okazało się, że są dziesiątki takich, którzy głosowali „nein"! Bywały oczywiście miejscowości, gdzie prawie wszyscy, zwłaszcza po wsiach głosowali przeciw. Jeśli się dało, fałszowano wyniki. Takie np. 83 „nein" zamieniało się cudownie na skromne 38. Gdy zaś w pewnej wiosce wszyscy okazali się „nein", napiętnowano to, wywieszając wielki transparent z napisem „Tu mieszka 950 zbrodniarzy!"

— Taka to jest rzeczywistość naszego „gleichschaltowania" — dorzucił gospodarz. — Ale o tem nie dmą w trąby oficjalnej hitlerowskiej propagandy.

— To też zagranicą naogół uważa się, że społeczeństwo w Niemczech w swej większości zaaprobowało hitleryzm.

— Należy to skorygować i prosimy o to wszystkich ludzi dobrej woli. Prawda, że u nas wielu się widzi takich, co wznoszą rękę do modnego pozdrowienia i mruczą „Heil Hitler!" Ale zapytajmy czy robią to szczerze, co myślą w głębi duszy. Dziewięciu na dziesięciu robi to bez przekonania. Zatruto nam temi przykremi uczuciami życie w całych Niemczech. Pozorna jednolitość, którą zagranicą chwali się hitleryzm, jest mitem XX wieku, który się szybko rozchwieje. Dla podtrzymania tego mitu kłamstwo rządzi w Niemczech. W żadnym kraju na świecie niema takiego zakłamania życia publicznego jak u nas. W żadnej epoce nie było narodu, którego rząd oparłby swą politykę na kłamstwie, obejmując niem wszystko co się w państwie dzieje, od góry do dołu, od spraw wielkich do małych. Zrobiono z nas ponure manekiny. Gramy ponurą groteskę. Cały naród przeżywa jakieś wielkie opętanie. Ale powoli przeciera oczy z tego strasznego koszmaru. Przygląda się bacznie tym, którzy wyprowadzili go na manowce i przyjdzie chwila, że otrząśnie z ramion narzucone mu jarzmo — skończył profesor.

Hitler przemawia... po żydowsku

„Pariser Hajnt" donosi z Nowego Jorku, że w jednym z kinoteatrów nowojorskich wybuchł wielki skandal z powodu wyświetlania tygodnika filmowego, w którym Hitler przemawiał po żydowsku. Mianowicie kinoteatr ten, znajdujący się w dzielnicy żydowskiej, dubbinguje filmy i tygodniki na język żydowski dla Żydów, nie rozumiejących po angielsku. Zdubbingowano również jeden tygodnik, w którym przemawiał sam Hitler. Na widok Hitlera, przemawiającego po żydowsku, wybuchła wielka burza. Żydzi amerykańscy nie chcieli słyszeć Hitlera, mówiącego po żydowsku.

Niezależnie od tego niemiecki ambasador w Waszyngtonie założył ostry protest przeciw żydowskiemu dubbingowi mowy Hitlera.

cować na szosach, ani tam, gdzie możnaby ich zauważyć. Polityczni przestępcy w miesiącu tym wogóle na polach pracować nie będą. Żaden wieśniak nie da się wyprowadzić z równowagi przez żydowskie prowokacje. Dlatego też usunięte być muszą wszystkie antyżydowskie napisy. Stanowisko naszej ojczyzny wobec Żydów jednakże w niczem nie zostaje zmienione".

I wprowadził nanowo także i inne olimpijskie zwyczaje. Wybudował 4.200 domów, gdzie tysiączne rzesze młodzieńców ćwiczyć się mogą w sprawności, czyniąc przygotowania do olimpijskich gier. Wybudował stadjon, a dookoła niego miasto całe, które potrafi pomieścić osiem miljonów gości. I zabronił wszystkim zawodnikom spotykać się z kobietami, jak tego wymaga przepis olimpijski...

I wszystkim, którzy chcą uczestniczyć w tem święcie, kazał przynieść złoto. Także obywateli własnego kraju i dzieci własnego miasta nie dopuszcza do świątyni olimpijskiej, chyba że złożą opłatę w złotej monecie, a to nie w walucie własnego kraju. I złoto przynoszą także goście z obcych państw, wypełniają niem jego kasy, które próżne się stały od kiedy skupują broń dla jego żołnierzy.

Zaś przed dziećmi własnego jego kraju ustawili się, w myśl starej tradycji, trębacze, którzy, wskazując na atletów i biegaczy mówili: „Kto świadczyć potrafi przeciwko tym mężom, iż w żyłach ich nie płynie czysta krew germańska, niechaj przyjdzie i zaświadczy". Dopiero potem rozpoczęły się zawody. Wielkie zaś są zaszczyty, jakiemi obdarowuje się zwycięzców w igrzyskach. Pierwsze miejsce zarezerwowane jest dla nich we wszystkich walkach z obcemi narodami.

I rośnie pragnienie wszystkich młodzieńców, by dostąpić tych olimpijskich zaszczytów.

I więcej nie odczuwa się braku wojowniczych mężów...

III.

„Ale stało się, iż naskutek wielkiego pragnienia młodych i starych, by wyćwiczyć się w świątyniach olimpijskich — potonieli w Atenach myśliciele i prawodawcy, narówni z rozpustnemi dziewczętami. I Ateny stały się pośmiewiskiem w ustach Rzymian. Mówiono, że tam gdzie najwięksi z pośród narodu nie wstydzą się służyć ogniom olimpijskim, żyje stado wilków, bez prawa i bez sprawiedliwości.

Także coraz bardziej mnożyły się bójki, albowiem mnożyli się bojownicy. Zamarło uczciwe rzemiosło, a uczciwy handel krążyć musiał po domach i żebrać o jałmużnę.

Wszyscy wierzyli, iż Zeus niczego więcej nie żąda, jak tylko wyćwiczonego ciała i wszyscy pysznili się dumnie, jakoże spełnili żądanie Zeusa. Nikt więcej drugiego słuchać nie chciał, a głos najstarszych w narodzie został zdławiony.

Jeden wzywał drugiego do walki, by się z nim zmierzyć. Było dużo krwi przelewu i dużo pustej dumy. O najmniejszą drobnostkę napadano na sąsiadów, by dowieść im, iż nie wolno igrać z honorem olimpijskich bohaterów. Bezustannie obrażano sąsiadów, mówiąc: „Jedynie ludzie o czystej krwi są synami bogów, wszyscy inni wywodzą się od zwierząt".

Doszło do tego, iż płomień olimpijski spalił ogniem swym prawo i sprawiedliwość i wzniecił nowy ogień: nienawiści i walki. I zapłonął gniew przeciw ludziom z Olimpu po wszystkich okolicznych ziemiach i morzach.

...I było to za dni króla Teodozjusza, który odwrócił się od olimpijskiej nauki i ucho nastawił ku słowom, idącym z Jerozolimy.

Zrozumiał, iż bogowie nie żądają od człowieka, by ciałem tylko im służył. Zrozumiał, że również słabi i chorzy są dziećmi Boga. Zrozumiał, że nie ten jest koroną boskiego stworzenia, kto potrafi rzucać ciężkiemi dzidami i że ci, którzy czczą bohaterów olimpijskich, czczą samych siebie i śmiertelnego człowieka, nie zaś Boga, który dał im wszystkim swe Prawa.

Porzucił zatem król Teodozjusz starą swą wiarę i gońców rozesłał po całym greckim kraju, którzy mieli ogłosić:

— Bałwochwalcami są ci, którzy służą olimpijskiemu ogniowi. Wzniecili oni płomień ludzkiej pychy i pustej złości, zapasy krwi i nienawiści. Padali na kolana przed samym sobą, wypaczyli prawo i stratowali godność własną i godność obcych, godność bliskich i dalekich. Rozniecili ogień dumy, uważając siebie za większych od bogów, choć umarli jednak i w proch się zamienili.

Państwo samo siebie pożarło naskutek ognia olimpijskiego. Wojna wojnę zrodziła, a obcy zdobyli Ateny, stratowali jej wspaniałość i jej wyniosłość.

Spalił serca płomień olimpijski, spalił miasta, lasy i pola. Gruzy po wojnach tylko pozostały, zaś głód i niewola wytępiły resztę bohaterów, którzy uszli cało. Bardziej niż wszystkie inne państwa dookoła, podupadła Grecja, na skutek ognia olimpijskiego.

I dlatego nową wiarę przyjąłem, która przychodzi z Jerozolimy, świętego miasta. Dlatego też rozkazałem:

— Zgaszony ma zostać ogień na olimpijskim ołtarzu, niechaj więcej nie płonie.

Zniesione zostaną gry olimpijskie. Więcej one próbą sił nie będą.

Roztrzaskać kazałem filar świątyni Zeusa. Niechaj więcej nie zostanie odbudowana.

Po wsze czasy niechaj zniknie pamięć bałwochwalstwa olimpijskiego. Niechaj nikt więcej żadnych ofiar nie składa, żadnych ogni nie roznieca. Albowiem ogień ten przerzuca się na tego, kto go zapala. Pożera jego serce i jego ciało, jego dobro, jego pokój, jego miasta, jego wsie. I cały kraj jego zamienia w popiół..."

KRÓTKIE WIADOMOŚCI PALESTYŃSKIE

Teror „Szabab"

Jak donosi „Haboker", w Jaffie odbyło się onegdaj burzliwe zebranie miejscowych notablów, w którem wzięli udział przedstawiciele „Szabab" i „Straży Narodowej".

Na tem zebraniu omawiano kwestję zakończenia strajku. Większość zebranych wyraziła zgodę na wysłanie delegacji do Najwyższej Rady Arabskiej, celem doniesienia jej, że mieszkańcy Jaffy domagają się przerwania strajku. Ale „Szabab" oświadczyli, że jak długo przywódcy młodzieży nie zgodzą się na przerwanie strajku, tak długo strajk będzie trwał, mimo sprzeciwu większości.

DEMONSTRACJA GŁODUJĄCYCH ARABÓW

Onegdaj odbyła się w Jaffie wielka demonstracja głodujących Arabów przed klubem muzułmańskim, podczas zebrania kierowników, na którem złożono sprawozdanie o zebraniu Najwyższej Rady Arabskiej w Jerozolimie. Demonstracja głodnych, bezrobotnych Arabów skierowana była przeciw prowodyrom strajkowym.

CENTRALA TELEFONICZNA W TEL - AWIWIE

Dnia 24 lipca br. otwarto w Tel - Awiwie automatyczną centralę telefoniczną. W związku z tem ulegną zmianie numery telefonów i wydana zostanie nowa książka telefoniczna.

PALESTYNA WYTWARZA 1000 PRODUKTÓW

W związku z akcją „30 dni Toceret Haarec" podpisało 1.500 kupców tel-awiwskich zobowiązanie sprzedaży towarów produkcji palestyńskiej.

Palestyna fabrykuje przeszło 1.000 produktów. Przy tej sposobności publiczność dowiaduje się, jakie produkty wytwarza przemysł palestyński.

NOWA PREMJERA „HABIMY"

Dnia 28 lipca br. odbyła się nowa premjera w teatrze „Habima". Wystawiono „Wilhelma Tella" Fryderyka Schillera w tłumaczeniu Chaima Nachmana Bialika. Reżyserja spoczywała w rękach Leopolda Jessnera, dekoracje malował artysta malarz Sz. Saba.

Emigranci niemieccy bardziej odpowiadają Arabom...

W „Great Britain and East" opublikowano list do redakcji od Araba Chalim Saba.

Autor listu ubolewa głęboko nad tem, że w r. 1935 na ogólną liczbę 61.000 Żydów, przybyłych do Palestyny, jest tylko 8.600 emigrantów niemieckich.

— „Muszę zauważyć, — pisze autor — że Agencja Żydowska nieodpowiednio zużyła przydzielone jej certyfikaty, rozdzielając je wśród tych sfer, które nie są tak mile widziane, jak Żydzi niemieccy. Arabowie mogą łatwiej znieść Żydów niemieckich ze względu na ich moralność, tolerancyjność i wysoką kulturę.

Filharmonja palestyńska

Po ukończeniu prac połączonych z utworzeniem filharmonji palestyńskiej, którą założył **Bronisław Huberman**, okazało się, że wioliniści nowej filharmonji są nietylko mistrzami koncertowymi pierwszej klasy, którzy brali udział w słynnych orkiestrach europejskich i amerykańskich, lecz także solistami, którzy odmówili udziału w innych zespołach orkiestralnych i stanęli do dyspozycji filharmonji palestyńskiej.

Okazało się dalej, że w Ameryce i w Europie znajdują się w dostatecznej ilości muzycy żydowscy, grający na instrumentach dętych tak, że i ta część orkiestry palestyńskiej stać będzie na najwyższym poziomie artystycznym.

Hans Wilhelm Steinberg, jeden z pierwszych dyrygentów nowej orkiestry, będzie kierował pierwszemi powtórzeniami i żaniedługo spotka się z Toscaninim, który, jak wiadomo, będzie dyrygował pierwszemi koncertami w trzech miastach w Palestynie. Toscanini uda się następnie z filharmonją palestyńską na tournée koncertowe do Egiptu, gdzie da cztery koncerty w Kairze i Aleksandrji.

Po powrocie filharmonji do Palestyny dyrygować będzie w pierwszym sezonie Steinberg, a następnie — **M. Taube.**

Wielkie zainteresowanie wywołuje udział słynnego solisty Adolfa Buscha. Dyrekcji filharmonji palestyńskiej udało się zapewnić Adolfowi Buschowi dodatkowe koncerty w Egipcie i Grecji.

Także Eminuel Feuerman, słynny wiolonczelista, znajdzie się między pierwszymi solistami.

Związek filharmonji palestyńskiej przyjmuje wpisy członków i wydaje karty abonamentowe na pierwsze koncerty pod batutą Toscaniniego.

TO I OWO

Zgon sobowtóra Brianda

W Londynie zmarł pastor Mac Feyden, który był uderzająco podobny do Briand'a. W 1922 r. pastor będąc w Norymberdze, wstąpił do restauracji ze znajomym. Podobieństwo Mac Feyden'a do Briand'a spowodowało, iż przed restauracją zebrał się tłum ludzi, z którego padały niedwuznaczne groźby pod adresem rzekomego Briand'a. Dopiero interwencja policjanta, któremu Mac Feyden okazał legitymację — przyczyniła się do uspokojenia tłumu.

Nagroda za utwór literacki w języku eskimosów

Duńskie stowarzyszenie literatów ustanowiło nagrodę w wysokości 1500 koron dla pisarza, który napisze najlepszy utwór w języku eskimosów.

Nagroda ta przyznana będzie na końcu roku autorowi, który napisze wiersz, nowelę lub utwór sceniczny oparty na motywach z życia eskimosów.

Głównym warunkiem uzyskania nagrody jest by autor nagrodzonego utworu był eskimosem.

Hrabianka dziedziczy po starym słudze

Niezmiernie rzadki i wzruszający wypadek wdzięczności starego sługi dla córki swego chlebodawcy notują pisma węgierskie. W jednej z miejscowości na Węgrzech zmarł kucharz hr. Sztaray, który 50 lat pozostawał na służbie u swego pana. W testamencie kucharz zapisał cały swój majątek, wynoszący 80.000 koron 25-letniej córce hrabiego. W umotywowaniu tak niezwykłego zapisu, kucharz podkreślił, że pieniądze przekazuje jej w dowód wdzięczności za interwencję hrabianki na rzecz kucharza. Hrabia Sztaray zamierzał bowiem zwolnić 70-letniego wówczas kucharza spowodu starości. Dzięki interwencji hrabianki kucharza pozostawiono w służbie. Umierając 86-letni staruszek cało w okresie swej służby za oszczędzone pieniądze przekazał córce swego chlebodawcy.

OSYP DYMOW

RENDEZ-VOUS

Latem amerykańskie okręty wojenne wracają do Nowego Jorku. Przez rok, niekiedy przez dwa, lub dłużej są zdala od kraju. Bóg wie, jakie porty odwiedzały i gdzie były. Obecnie stoją zakotwiczone pośrodku szerokiego Hudsonu i pozwalają się podziwiać. Flagi ich powiewają na wietrze, a w nocy są one oświetlone i wyglądają, jak widma. — Niekiedy słychać muzykę na pokładach.

Późnym wieczorem marynarze przybywają małą motorówką na brzeg. Są to młodzi chłopcy, w czapeczkach zsuniętych na tył głowy. Im niżej siedzi czapeczka, tem elegantszy jest jej właściciel. Niepojęte jest, w jaki sposób czapeczki te wogóle trzymają się na głowie.

Motorówka zatrzymuje się na 97 ulicy. Marynarze wyskakują na ląd z radością wdychają benzynę i perfumy młodych kobiet.

Następnie marynarze przez długie godziny biegają w grupach po czterech lub sześciu, po bulwarach nadbrzeżnych, od 72 do 125 ulicy. Są oni zupełnie oszołomieni powietrzem wielkiego miasta, i wracają na okręt, gdy wzywa ich syrena motorówki.

* * *

Joe był bardzo zdenerwowany gdy szalupa okrętu wojennego „Waszyngton", zbliżała się do brzegu. Oczy jego chciały przebić ciemności wieczoru. Śnieżno - biała czapeczka siedziała na czubku głowy; był on gładziutki ogolony, granatowy mundur opinał „jak trykot, jego smukłą postać, a spodnie na dole były szerokie, jak paszcza rekina. — Wyskoczył on z holowni ka i zwrócił się do pierwszego przechodnia:

— Gdzie jest 103 ulica? — spytał. Na prawo, czy na lewo?

— Na lewo.

Joe szybko poszedł naprzód. Nie rozglądał się dokoła. Nie wiedział, czy mija drzewa, czy drapacze chmur. Patrzył przed siebie. Powietrze było gorące, na błyszczącem niebie świeciły gwiazdy.

Na małem wzniesieniu, w pobliżu 103 ulicy, stoi pomnik ku czci poległych strażaków. Tu Joe zatrzymał się i rozejrzał się dokoła.

W tej samej chwili z ławki, oddalonej o 20 kroków, podniosła się jakaś postać kobieca i zbliżyła się do pomnika. Gdy się zatrzymała, Joe podszedł do niej i rzekł:

— Czy to pani Sady?

Dziewczyna odpowiedziała:

— Mówi pan pewno o Sady z cukierni, na ulicy 84?

— Właśnie o niej! — odparł ucieszony Joe.

— Jak się pani wiedzie, panno Sady?

Wyciągnął do niej rękę.

Dziewszyna uścisnęła ją i rzekła:

— A więc pan jest Mike Billing? Jak się panu wiedzie, Mike?

— Dziękuję, bardzo dobrze! — Byliśmy daleko i teraz wróciliśmy. Ale ja nie jestem Mike Billing. Ma pani przed sobą kogoś innego.

— Kogoś innego? — spytała dziewczyna. —

— Ale pan przecież przyszedł pod pomnik, tak, jak to było umówione.

— Zgadza się, przyszedłem pod pomnik — na 103 ulicę. Ale, gdyby tu było jasno, zauważyłaby pani odrazu, że jestem kimś innym. Mike był wyższy, i nie tak szeroki w ramionach. Bardzo mi przykro, Sady.

— Odrazu zauważyłam, że pan nie jest tak wysoki, ale myślałam, że pan zmalał.

— Nie zmalałem. Ja jestem Joe Planker. Z Kanady. —

— Bardzo mi miło pana poznać. Ale gdzie jest Mike Billing?

— Właśnie ta sprawa bardzo mnie smuci, — zapewnił Joe. — Mike nie mógł osobiście przybyć pod pomnik, jak to było umówione. Pani napróżno czekała przez cały rok, Sady...

Spojrzał z litością na dziewczynę i dodał:

— Czy pani nie uważa, że rok jest bardzo długim okresem czasu? —

Mówiąc to, wziął dziewczynę za rękę, a ona się nie broniła.

— Dlaczego Mike nie przyszedł?

— Na to pytanie, nie mogę tak odrazu odpowiedzieć. Musi się pani uzbroić w cierpli-

Wiadomości z kraju

Nowy policzek dla Żydów kieleckich

Nasz korespondent kielecki donosi:

Liga Morska i Kolonjalna w Kielcach specjalnem pismem Nr. 745/36 zaprosiła na środę dnia 22 bm. wszystkie ugrupowania polityczne i gospodarcze, działające na terenie m. Kielc na konferencję do swojego lokalu, celem zorganizowania wiecu protestacyjnego przeciw polityce Senatu m. Gdańska w dniu 26 bm. Z pośród żydowskich instytucyj były reprezentowane: Gmina Żydowska, Związek Drobnych Kupców, Związek Przem. Drzewnych Kupców i Sportowa Org. „Makkabi".

Na konferencji postanowiono, że każdy związek wystąpi z własnym transparentem na temat postulatów w sprawie Gdańska.

Wymienione żydowskie związki, nie przeczuwając żadnych niespodzianek, przygotowały kosztowne transparenty z odpowiedniemi napisami. Gmina żydowska wydała nawet odezwę do ludności żydowskiej z wyjaśnieniem sprawy protestu, prosząc ogół o liczny udział w wiecu.

Tymczasem w przeddzień manifestacji, w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 8 rano sekretarz gminy żydowskiej p. Sokołowski został zawezwany telefonicznie do Starostwa, gdzie mu jeden z referentów w imieniu władz miejscowego obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej oświadczył, że wskazanem jest, ażeby Żydzi nie brali udziału w wiecu(!), a nawet wyraził niezadowolenie(!!) że gmina żydowska wydała w tej sprawie odezwę do Żydów. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozniosła się po mieście i wywołała prawdziwą konsternację w organizacjach żydowskich i wśród ludności.

W lokalach żydowskich spoczywają transparenty, które niestety nie ujrzały światła dziennego i nie mogły z niezrozumiałych dla nas powodów zespolić się z ogólnemi transparentami. Zapowiedziany na niedzielę wiec protestacyjny odbył się bez udziału Żydów, aczkolwiek przemówienia sędziwej działaczki niepodległościowej b. senatorki Gonnertówny, sekretarza Pellera z PPS-u i inn. utrzymane były w tonie liberalnym i demokratycznym.

Głos skargi Żydów dobczyckich

Donoszą nam z Dobczyc o coraz częstszych napadach na przechodniów żydowskich przez bojówki endeckie, ustawione na ulicy, prowadzącej do bożnicy. Blokuje się również sklepy żydowskie, oraz rozrzuca masowo ulotki, nawołujące do bojkotu Żydów. W godzinach nocnych zachodzą wypadki wybijania szyb w domach żydowskich, przyczem już parokrotnie wybito szyby w bożnicy.

Pisma endeckie rozpętały niedawno ohydną nagonkę antyżydowską, przynosząc kłamliwą relację o rzekomem pobiciu niejakiego Pozowskiego (krewnego przywódcy endeckiego z Krakowa) przez letnika żydowskiego i jego żonę. W rzeczywistości chodziło tu o napad Pozowskiego na żonę letnika, przyczem letnik ów stając w obronie żony wyrwał napastnikowi pałkę z ręki. Sporządzono doniesienie przeciw letnikom, a równocześnie wszczęto taką nagonkę przeciw Żydom, że letnicy ci zmuszeni byli czemprędzej wyjechać z Dobczyc, a wszyscy Żydzi miejscowi narażeni są na nieustanne zaczepki i obrzucanie kamieniami.

Ludność żydowska w Dobczycach apeluje do miejscowych i wojewódzkich władz bezpieczeństwa, by zainteresowały się powyżej przytoczonemi faktami i zapewniły Żydom tamtejszym bezpieczeństwo życia i mienia. Sytuacja staje się bowiem z dnia na dzień poważniejsza i niezwłoczne wydanie energicznych zarządzeń jest konieczne.

Sjonistyczny blok wyborczy w Warszawie

W Warszawie odbyło się posiedzenie egzekutywy Ogólnych Sjonistów w Polsce wespół z członkami rady partyjnej, zamieszkałymi w Warszawie, poświęcone sprawie wyborów do Gminy Żydowskiej.

Na posiedzeniu tem jednomyślnie zaaprobowano inicjatywę prezydjum C. K. Ogólnych Sjonistów, podjętą w sprawie utworzenia Żydowskiego Bloku Narodowego do wyborów do Warszawskiej Gminy Żydowskiej.

wość. Czeka pani już przez cały rok, może pani więc poczekać jeszcze kilka minut. A rok — to bardzo długo. Przykro mi, Sady... —

— To mi pan już powiedział.

— Wiem, że powiedziałem. — Ale powtarzam to, gdyż chcę panią przygotować na tę wiadomość. Jednem słowem : teraz pani jest już przygotowana i powiem pani otwarcie: Mike nie przyszedł pod pomnik na 103 ulicy, gdyż ożenił się z pewną Holenderką na Jawie! Proszę nie płakać!

Sady milczała i myślała:

— Gdzie to jest ta Jawa?

Lecz gdy usłyszała słowa: „nie płakać", zaczęła delikatnie popłakiwać .

— Czy Jawa jest daleko?

— Bardzo daleko. Jedzie się i jedzie, aż przy kro się robi, i zaczyna się myśleć: Dlaczego ten zdrajca kazał mi przysięgać? Ma przecież swoją Holenderkę, niech inny też coś ma. Ale ja przysięgałem, że zostawię panią w spokoju. Nic się nie da zrobić, Sady.

Wówczas dziewczyna uśmiechnęła się przez łzy.

— Przecież ja wcale nic jestem Sady, nazywam się Bessie, i mieszkam na 16 ulicy. Sady jest oddawna zamężna i przysłała mnie tutaj, abym to powiedziała w oczy temu zdrajcy. —

A więc z tego powodu nie jest pan obowiązany odemnie uciekać, Joe, jeżeli pan sam tego nie chce...

Rodzina żydowska ofiarą powodzi

We wsi Będzieszyna w powiecie brzeskim rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny, który brzmi jakby opowieść z „Ojca zadżumionych", a który bierze swój początek jeszcze z pamiętnej powodzi, jaka w roku 1934 okolicę tę nawiedziła.

We wsi tej mieszkała od lat jedyna rodzina żydowska, składająca się z małżeństwa Meilingerów i 4-ga dzieci, która posiadając swój domek i kawałek roli, żywiła się jak mogła. Gdy jednak rodzina ta została wskutek powodzi zniszczona, dom z całym dobytkiem zniesiony i pozostała bez dachu nad głową, błp. Meilinger, nie mając środków materjalnych, musiał mieszkać w szałasach wraz z rodziną, sporządzonych z naniesionych przez powódź gałęzi i z budulca, dostarczonego przez Komitet powodziowy sam sobie odbudować choćby jedną izbę, by mieć dla swej rodziny dach nad głową. Przytem nabawił się zapalenia płuc i po dwuletniej chorobie zmarł w maju br. na gruźlicę w 40-tym roku życia. Przedtem jeszcze zmarło czteroletnie dziecko. Obecnie, to jest 26 lipca umarła żona Chaja Meilinger, zostawiając troje dzieci (dziewczynki) w wieku od 3-ch do 9 lat, bez jakiejkolwiek opieki i możliwości do życia. Dziećmi zajmuje się chwilowo służąca chrześcijanka, która mimo widma zarazy i mimo szykan ze strony złych ludzi, okazała się prawdziwą siostrą miłosierdzia i nie opuściła dzieci Ale warunki materjalne są okropne i los tych dzieci może być ze zrozumiałych względów fatalny.

Możeby odnośne instytucje żydowskie w Krakowie zaopiekowały się temi nieszczęśliwemi sierotami.

Tragiczna śmierć chalucа

Na fermie rolniczej „Hechaluc Pionier" w Grochowie był 5 lat na hachszarze 28-letni Dawid Biderman, pochodzący z Zamościa. Przez cały czas pobytu czynił on energiczne przygotowania do wyjazdu do Erec. Wreszcie otrzymał certyfikat i za trzy miesiące miał już wyjechać do Palestyny. Nie przerywał jednak swej pracy w stolarni, doskonaląc się w zawodzie stolarskim. Onegdaj w czasie pracy Biderman uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek czego doznał złamania żebra oraz odniósł kilka ran prawego przedramienia i szereg obrażeń cielesnych. Ciężko rannego odwieźli koledzy do szpitala na Czystem, gdzie stan chorego pogarszał się z godziny na godzinę. Zaszła konieczność dokonania transfuzji krwi. Wówczas niemal każdy z chaluców bez namysłu ofiarował swoją krew, chcąc w ten sposób uratować kolegę. Niestety stan zdrowia Bidermana był coraz bardziej krytyczny i o godz. 4-ej pop. mimo usilnych zabiegów lekarskich życie zakończył.

Wkrótce miał on po pięcioletnich zabiegach wyruszyć do Palestyny. Zgon jego wywołał przygnębiające wrażenie na fermie.

Zniżki kolejowe na zjazd górski w Sanoku

Na zjazd górski w Sanoku, który odbędzie się w czasie od 14 do 17 sierpnia br., ministerstwo komunikacji przyznało duże zniżki kolejowe na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które ważne będą w okresie od 12 do 18 sierpnia br. Na podstawie tych kart można będzie odbyć podróż do Sanoka ze zniżką 33 proc., powrót zaś bezpłatnie.

Dla osób, które w związku z pobytem w Sanoku poznać zechcą mało znane a piękne okolice środkowej części naszych karpat, przyznana została na podstawie tych samych kart uczestnictwa zniżka 50-procentowa przy przejeździe z Sanoka do dowolnej stacji na trasie Sianki — Sambor — Nowy Sącz — Krynica. Dla osób, korzystających z tej zniżki, bezpłatny powrót przysługuje nie z Sanoka, lecz ze stacji, do której dojechano z 50-procentową zniżką.

Interesujące próby zwalczania kurzu

Zakłady Solvay w Polsce przeprowadziły ostatnio szereg interesujących prób zwalczania kurzu na drogach. Problemat zwalczania kurzu oddawna już zajmował umysły uczonych; zagadnienie to posiada daleko głębsze znaczenie, niż mogłoby się to pozornie wydawać — jest to może rozwiązanie sposobu zwalczania całego szeregu chorób trapiących ludność.

Próby przeprowadzone przez Solvay'a polegają na stosowaniu preparatu chemicznego pod nazwą „Antipilin" rozpylanego na drogach publicznych i skrapianego następnie wodą. Środek ten daje jakoby doskonałe rezultaty.

Próby przeprowadzone były w Skolimowie, w ogrodzie zoologicznym w Warszawie, oraz przed koncertem Kiepury w Krakowie. Jakkolwiek trud no dzisiaj już wypowiedzieć się o rezultacie studjów, jednakże zastosowanie praktycznego sposobu zwalczania kurzu byłoby niewątpliwie wielkim sukcesem w dziedzinie ochrony zdrowia.

Aresztowanie b. burmistrza za nadużycia parcelacyjne

Na polecenie prokuratora aresztowano b. burmistrza Pucka Krauzego i mierniczego przysięgłego Matusiaka, pod zarzutem nadużyć, jakich dopuszczali się przy parcelacji w Małym Kacku pod Gdynią.

Między innemi obaj aresztowani sprzedali parcelę, zatwierdzoną w planie zabudowy, jako część zieleńca.

Sprzedawca, b. burmistrz Krauze oświadczył kupującemu tę parcelę bezrobotnemu Janowi Bieli, że wolno mu będzie pobudować się na tem miejscu.

Komisarjat rządu nie mógł się zgodzić na postawienie baraku na miejscu nieprzeznaczonem do zabudowy i zarządził rozbiórkę wzniesionego tam baraku.

Poszkodowany zwrócił się o interwencję do

władz prokuratorskich, które po zbadaniu sprawy wydały nakaz aresztowania obu winnych.

Podpalenie lasów Radziwiłła

Onegdaj w lesie Karola Radziwiłła, na terenie ordynacji dawidgródeckiej w powiecie stolińskim wybuchł pożar. Ogień, podsycany wiatrem, rozprzestrzenił się szybko, niszcząc w jednem uroczysku drzewostan na przestrzeni około 100 ha. oraz w trzech uroczyskach na przestrzeni około 201 ha. Jak wynika z przeprowadzonego przez policję dochodzenia, pożar powstał spowodu podpalenia. Charakterystyczne przytem jest, że pożar miał miejsce we wszystkich uroczyskach w ciągu jednego dnia. Kiedy po raz pierwszy dokonano podpalenia w jednem z uroczysk, ogień w zarodku został ugaszony. Wówczas podpalono las po raz drugi, a ponieważ dął silny wiatr, ogień tym razem spowodował znaczne zniszczenia drzewostanu. Straty wynoszą około 210.000 zł.

Niezwykła walka kobiety z kocicą

Ze Lwowa donoszą: U Hanny Różańskiej, artystki dramatycznej, obowiązki służącej pełni 27-letnia Stanisława Szlachta. Służąca opiekowała się kocicą-angorą i 2 kociętami, należącemi do swej chlebodawczyni, przyczem opieka ta przeszła w pewnego rodzaju manję, gdyż służąca jadła i sypiała wspólnie z kotami.

Wczoraj jeden z kociaków, figlując zawisł na założonym w kuchni sznurze do wieszania bielizny. Kociak, nie mogąc wydostać się z matni, zaczął przeraźliwie miauczeć. Gdy służąca zdjęła kociaka ze sznura, wówczas kocica rzuciła się na Szlachtę z taką zaciekłością, że ta musiała stoczyć ze zwierzęciem formalną walkę, broniąc się przed pokąsaniem. — Wyczerpana z sił Szlachta wydostała się na balkon i tam zemdlała.

Jęki służącej usłyszeli sąsiedzi i zawiadomili policję. Ponieważ mieszkanie było zamknięte, wezwano ślusarza i zaalarmowano II. oddział straży, który przybył na miejsce z drabiną „Magirus" ze względu na to, że mieszkanie Różańskiej mieści się na 4 piętrze. Zanim straż przybyła ślusarz otworzył drzwi i jednocześnie nadjechało pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził rany kąsane rąk i szyi i po opatrunku, pozostawił Szlachtę na miejscu. Kotkę, wraz z kociętami zabrano do zakładu utylizacyjnego.

Kim jest senator Heiman-Jarecki?

Polemika w Senacie i prasie między p. wicepremjerem i ministrem skarbu Kwiatkowskim, a senatorem Heimanem - Jareckim daje prasie żydowskiej asumpt do szkicowania biografji rodziny Heimanów.

Jest to rodzina pochodzenia żydowskiego, która dopiero w czasie wielkiej wojny przyjęła chrzest.

Dziadek obecnego senatora Mojżesz Heiman urodził się w Kleczewie, miasteczku położonem w powiecie konińskim, syn jego Edward, wychował się w swojem rodzinnem mieście, gdzie jako niezwykle uzdolniony młodzieniec cieszył się wyjątkowem poważaniem. Po ożenieniu się przeniósł się wraz z całą rodziną do Łodzi. Zaczął od roli senzala na rynku bawełnianym. Z czasem dzięki dobrej konjunkturze w przemyśle łódzkim usamodzielnił się a w kilka zaledwie lat potem zdołał wybudować w Warszawie jedną z największych przędzalni pod nazwą „Wola", która potrafiła znaleźć odbiorców na terenie całego wielkiego imperjum carskiego i w pewnej mierze też daleko poza jego granicami. Był to człowiek — niezależnie od swoich wielkich zdolności intelektualnych i komercjalnych — o szerokim geście dla celów społecznych i jakkolwiek mało się interesował życiem żydowskiem, względnie stał zdala od niego, nigdy nie szczędził ofiar również na cele charytatywne żydowskie.

Starania znanych w swoim czasie na terenie Łodzi działaczy żydowskich, jak Izraela Kalmana Poznańskiego, Stanisława Jarocińskiego, Natana Kopela i innych, ażeby Edwarda Heimana wciągnąć w sferę zainteresowań dla spraw żydowskich, nie odniosły skutku. Zgodził się on jedynie na wybranie go do zarządu wielkiej synagogi miejskiej.

Nie zapomniał jednak nigdy Edward Heiman o swoim rodzinnym Kleczewie. Zainteresowanie wykazywał jednak tylko dla celów nieżydowskich w tej miejscowości, gdzie własnym sumptem wybudował dom dla starców-chrześcijan, a później własnym sumptem wybudował też w Kleczewie kościół. W uznaniu zasług, położonych dla tego miasteczka, magistrat miejscowy uchwalił nazwać jedną z ulic jego imieniem i nazwiskiem.

Jak każdy asymilant starszej generacji, wierzył Edward Heiman w siłę oświaty, która jest „zdolna uwolnić narody od obrzydliwego i szkodliwego nacjonalizmu".

Rewolucja 1905-go roku w swoim efekcie — jak wiadomo — pozwoliła społeczeństwu polskiemu na założenie własnych szkół. Edward Heiman był pierwszym, który na tem polu wykazywał swój patrjotyzm i własnym kosztem wybudował wspaniałe gimnazjum polskie w Łodzi przy ulicy Cegielnianej z wszystkimi gabinetami i pomocami szkolnemi. Koszta te wynosiły wtedy ponad miljon rubli.

Komitet, w którego ręce E. Heiman oddał nowozałożone gimnazjum, na konstytuującem zebraniu jednomyślnie powziął uchwałę zawieszenia portretu fundatora w sali konferencyjnej.

Uroczystość otwarcia gimnazjum polskiego w Łodzi przemieniła się w wielką manifestację ku czci założyciela i w prasie oraz kołach społeczeństwa polskiego nazwisko jego wymieniane było z czcią.

Pewnego dnia zawieszony w ufundowanem przez niego gimnazjum portret pocięty w strzępy został mu zwrócony w przesyłce pocztowej. Kto to zrobił, do dzisiaj pozostało tajemnicą. Ten akt wandalizmu nie wpłynął w zupełności na jego przekonania. Wręcz przeciwnie. Heiman nadal łożył na cele polskie. Niebawem wybudował drugie wspaniałe gimnazjum z językiem wykładowym polskim pod nazwą „Macierz Szkolna" w Gdańsku i pierwszy założył i utrzymywał „Bratnią Pomoc" dla polskich uczni.

Jako przemysłowiec był jednym z założycieli Polskiego Związku Wielkiego Przemysłu Tekstylnego, którego prezesurę do ostatnich dni piastował syn Edwarda, obecny senator Heiman-Jarecki.

Dzieci Edwarda, syn i córka otrzymały wychowanie w duchu asymilacyjnym. Córka wyszła za mąż za chrześcijanina, syn zaś Stanisław ożenił się z mieszkanką Alzacji, Emą Rufówną, wnuczką znanego przemysłowca Chmielewskiego. Gdy owdowiał, ożenił się poraz drugi z pierwszą żoną Kazimierza Wierzyńskiego. W roku 1916-tym cała rodzina Heimanów przyjęła chrzest.

Po śmierci ojca, który zmarł przed kilku laty, wszystkie interesy ojca objął syn jego, obecny senator. W kołach przemysłowych uchodzi za dobrze zorjentowanego w zagadnieniach życia gospodarczego. Był też kandydatem na prezesa Izby Handlowo Przemysłowej, musiał jednak ustąpić, gdy jako kontrkandydat pojawił się generalny dyrektor firmy Grohman i Scheibler, generał Maciszewski. Wybrano go natomiast prezesem Polskiego Związku Wielkiego Przemysłu Tekstylnego.

Jako członek B. B. kandydował do Sejmu. Gdy przepadł, wszedł do Senatu z nominacji pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niewątpliwie nie przypuszczał, że na tem stanowisku znajdzie się w ośrodku wielkiej dyskusji politycznej, podatkowej i obyczajowej.

Kącik dla Pań.

Letnie tualety wieczorowe

Jean Patou wypuścił ogromnie efektowną kolekcję tualet wieczorowych. Na pierwszy rzut oka zdumiewa nas mnogość modeli deseniowych. Jedwabie imprimé Jean Patou są bardzo żywe w tonach i śmiałe w rysunku. Patou jest ryzykantem — łączy on różowy kolor z zielonym, bordo z żółtym, bronzowy z błękitnym. Motyw kwietny otoczony jest u Patou sznureczkiem paciorków, co nadaje całości wyrazu przepychu i bogactwa. Obok jedwabi wzorzystych spotykamy u Patou dużo organdyny przeważnie o białym tle w delikatny deseń. Balowe tualety firmy Patou mają maleńki dekolt i bardzo szeroki dół. Rękawki są przeważnie ozdobione wolantami, lub tworzą bufki, a staniki są lekko drapowane.

Wszystkim prawie tualetom Patou towarzyszy jakaś narzutka — przeźroczysty płaszczyk, bolerko lub żakiecik. Okrycia te wykonane są z efektownego, przerabianego lśniącego lub haftowanego materjału. Bardzo często narzutki balowe lśnią od cekinów lub pajetek.

Zamiast djamentów, które nosiło się w karnawale, gwiazd, pereł, koron i tp. przybrań głowy, proponuje Patou kwiaty i... ptaki. Kwietne girlandy nosi się z przodu nad czołem, stylu nad loczkami lub po bokach. Ładnie jest jeżeli do takiej ozdoby z kwiatów loki są dłuższe i spadają do połowy szyi. Efektem zasadniczym w tegorocznej sztuce fryzjerskiej jest kontrast między gładką głową i sutością loków. Czasami loki otaczają całą twarz leciutką aureolą. Wróciła również moda strusich piór, rajerów i krossów.

Skromniejsze sukienki wieczorowe przybiera się także kwietnemi girlandami. Nad morzem bardzo chętnie noszony jest wieczorem biały smoking, ozdobiony czarnym aksamitem i uzupełniony czarnym welurowym kapeluszem. Pozatem widać całe masy powiewnych sukien wzorzystych najbardziej skomplikowanych fasonów. Elegancką tualetę stanowi suknia z czarnego atłasu-ciré, bardzo błyszczącego, uzupełniona żakiecikiem z creponu „cloqué", wytłaczanego w szaro - żółte kwiaty. Tualeta ta wymaga bardzo wyszukanego kroju, gdyż poza samym materjałem nic jej nie zdobi.

Céline.

Z brzydactwa -- piękna kobieta

Cuda dzieją się na wystawie paryskiej.

Paryskie pismo „L'Intransigeant" pod nazwą „Le Salon de la Beauté et de la Santé" (Salon piękności i zdrowia) powołało do życia wystawę, na której można zobaczyć wszystko, co ma coś wspólnego z tymi dwoma boskimi darami losu. Najsławniejsze perfumerje, fryzjerzy i instytuty piękności posiadają swe stoiska. Sztucznie urządzona plaża i łąki są ramą dla pokazów różnych sportów i naturalnie, toalet sportowych. Obok wiosłowania, pływania, golfu i nart, nie zapomniano o campingu. Namioty i sprzęt oraz specjalnie przystosowane do campingu wagony, które grupy turystów mogą tanio wynajmować i które przyczepia się do każdego pociągu, można tu oglądać na prawdziwych szynach. Wystawa bowiem znajduje się w salach dawnego dworca kolej. Gare des Invalides, który — dzięki gustownej dekoracji — został zmieniony nie do poznania. Urządzono również stadjon pod gołem niebem, gdzie odbywają się pokazy ćwiczeń lekko - atletycznych i rytmicznych tańców. Odbywają się tam, nprz. mecze tennisowe, w których między innemi bierze udział Zuzanna Lenglen i Henri Cochet przeciw parze Burke i Ramillon; ten ostatni jest trenerem jugosłowiańskiej drużyny walczącej o puhar Davisa.

Codziennie popołudniu na wystawie zbiera się licznie elegancka publiczność, składająca się głównie z kobiet.

Przychodzą również mężczyźni, którzy chcą zajrzeć za kulisy „piękności". Z ironją patrzą na kobiety, próbujące koloru pomadek do warg lub dobroci kremu do rąk. Czy nie należałoby zabronić wstępu mężczyznom, aby zachować prestiż urody kobiecej?

Również i dla ducha można tu znaleźć strawę: sławne tancerki mówią o „linji" malarze o „kolorycie" a Paul Reboux o „kapeluszach".

Śliczny był odczyt pani Lysiane Bernhardt, wnuczki wielkiej tragiczki Sary Bernhardt, — pod tytułem: „Metamorfoza". Na przykładzie żywego modelu, całkowicie pozbawionego wdzięku, zademonstrowano co może z siebie zrobić pani pod wykwalifikowanem kierownictwem. Młoda kobieta na oczach publiczności, przechodziła z rąk kosmetyczki w ręce fryzjera, krawca szewca i t. d. i w końcu stanęła na podjum, jako czarująca, szykowna paryżanka. Z brzydkiej kaczuszki zrobił się wspaniały łabędź.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed zawarciem układu płatniczego między Polską a Szwajcarją

W celu omówienia z rządem szwajcarskim programu prac związanych z projektowaną oddawna rewizją traktatu handlowego polsko - szwajcarskiego bawił ostatnio w Szwajcarji przez kilka dni zastępca naczelnika wydziału polityki - handlowej i traktatów ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, dr. Stanisław Stoga wraz z dr. R. Battaglią, jako doradcą z ramienia Rady Traktatowej. Rozmowy te dotyczyły także obrotu płatniczego polsko-szwajcarskiego, albowiem od 1 lipca rb. wszelkie płatności w Szwajcarji na rzecz Polski, a w Polsce na rzecz Szwajcarji mogą być uskuteczniane tylko na zamknięte konta w obu bankach emisyjnych. Płatności z obrotu towarowego w Polsce nie są jednak uskuteczniane w banku emisyjnym, lecz w Towarzystwie dla Handlu Kompensacyjnego w Warszawie. Wszelki obrót płatniczy zatem pomiędzy oboma krajami ustał i nie będzie podjęty aż do zawarcia umowy clearingowej.

W związku z tem w rozmowach przygotowawczych berneńskich zostało ustalone, że rząd szwajcarski prześle rządowi polskiemu w najbliższym czasie projekt umowy clearingowej, przyczem zauważyć należy, że Polska dąży do zawarcia clearingu totalnego, obejmującego wszystkie pozycje płatnicze. W ogólnym obrocie płatniczym Polska jest bowiem persaldo dłużnikiem Szwajcarji na dużą sumę roczną. Zrozumiałą jest zatem tendencja Polski, by to saldo bierne, pokrywane dotąd wywozem dewiz, względnie złota, pokrywać zwiększonym wywozem towarów — właśnie przy pomocy clearingu totalnego. Umowa clearingowa powinnaby wejść w życie równocześnie z wejściem w życie zmian w traktacie handlowym.

W najbliższym czasie Szwajcarja prześle Polsce na piśmie także swoje dezyderaty celne i kontyngentowe, a Polska prześle Szwajcarji swoje analogiczne żądania. Dopiero po zaznajomieniu się z temi wszystkiemi materjałami i obustronnem ustosunkowaniu się do nich nastąpi przyjazd delegacji szwajcarskiej do Warszawy, co będzie miało miejsce zapewne około 5—15 sierpnia rb. Nie jest jednak wykluczone, że rokowania bądź już z samego początku, bądź później będą przeniesione do Berna.

Dumping niemiecki na rynku chmielu

W miesiącu czerwcu nastąpił, przewidziany zresztą, spadek eksportu. W porównaniu z miesiącem poprzednim spadek wynosił przeszło 50 proc. Przyczyna tak znacznego spadku leży przedewszystkiem w wyczerpaniu zapasów z ostatniego zbioru, ponadto w silniejszej konkurencji rynku niemieckiego. Reglamentowany handel niemiecki, nie znalazłszy odpowiedniego zbytu na około 25.000 cetnarów chmielu, pozostał z powyższą ilością i widząc zbliżające się już nowe zbiory, postanowił rzucić tę ilość na rynek po znacznie zniżonych i dumpingowych cenach, byleby znaleźć zbyt. Spowodowało to — jak wyżej wspomniano — spadek eksportu, a ponadto też i obniżkę cen o 10 — 15 proc.

Kierunek eksportu pozostał niezmieniony. Mimo dumpingu niemieckiego udało się eksporterom po zastosowaniu się do zniżonych cen, sprzedać pewne ilości do Stanów Zjedn. Ameryki Północnej.

Wobec niemal zupełnego wyczerpania zapasów, obroty chmielem w lipcu były bardzo małe. Widoki eksportu nowego sprzętu zapowiadają się na rynkach zagranicznych coraz większem powodzeniem i odbiorcy są bardzo zadowoleni z dotychczasowych dostaw.

Młoda roślina chmielowa rozwijała się nadal przy sprzyjających warunkach atmosferycznych pomyślnie i osiągnęła już w wielu plantacjach całą wysokość rusztowań, wypuszczając liczne pędy boczne. W przeciwstawieniu do Czechosłowacji nie wystąpiły w tym roku w Polsce szkodniki, tak że spodziewać się należy w tym roku dobrego zbioru zarówno jakościowo jak i ilościowo.

(P—p).

Wywóz terpentyny

Według informacji Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, eksport terpentyny z Polski spadł w czerwcu rb. w stosunku do maja rb. o około 30 proc. Przyczyna tego spadku leży głównie w zależności eksportu tego artykułu od importu towarów z tych krajów, do których terpentyna jest skierowana. Eksport terpentyny kierowany jest głównie do Węgier, Jugosławji i Rumunji, a wobec obowiązujących w tych krajach umów kompensacyjnych eksport zależny jest od możliwości importowych z tych krajów.

Benzyna z węgla na Węgrzech

Donoszą z Budapesztu, że rząd węgierski zamierza powołać do życia przemysł wytwarzania benzyny z węgla. Na zasadzie prowadzonych od lat doświadczeń powstać mają zakłady, produkujące 12 — 20.000 tonn benzyny. Koszty budowy tych zakładów obliczają na 30 miljn. pengö. Państwo udzieli ułatwień podatkowych, aby wytwarzany produkt stał się konkurencyjnym.

Włosi podjęli znowu stosunki handlowe z Jugosławją

Włoski przemysł włókienniczy zainteresował się znowu rynkiem jugosłowiańskim, ofiarowując przędzę bawełnianą, sztuczny jedwab oraz wyroby bawełniane, zwłaszcza drukowane tkaniny bawełniane. Zawarte już zostały tranzakcje zakupu przędzy pod warunkiem, że rząd włoski udzieli pozwoleń kompensacyjnych na przywóz do Włoch towarów jugosłowiańskich.

Produkcja samochodów w U.S.A.

W pierwszem półroczu rb. wyprodukowano w Stanach Zjedn. 2.500.160 samochodów wobec 2.266.900 w analogicznym okresie r. ub. W czerwcu rb. wyprodukowano 454.490 samochodów, wobec 460.570 samochodów, wyprodukowanych w maju rb. i 361.320 w czerwcu r. ub.

Udogodnienie dla eksporterów

Linja okrętowa United Fruit Company przeprowadziła w konferencji Linij Okrętowych do Indji Zachodnich uznanie Gdyni i Gdańska jako portów zasadniczych (base ports) przy przewozie szeregu towarów do portów: Jamajka, Haiti, Columbia) porty atlantyckie (Cristobal, Panama City, Puerto Limon, Honduras Hiszpański i Guatemala. Wobec tego dla szeregu towarów, wysyłanych do wymienionych portów nie dolicza się dodatku w wysokości 10 sh. od jednostki frachtowej, dzięki czemu stawki te równe są stawkom, notowanym przez Hamburg Rotterdam, Antwerpję i Londyn. Ulga ta dotyczy następujących towarów: worki, opakowania workowe, juta, groch i fasola w workach, słód, karbid, meble gięte z drzewa, szynki, chmiel, parafina w workach, dykta blachy i płyty żelazne oraz stalowe luzem, w wiązkach. Jest to nowe udogodnienie dla eksporterów, którzy niewątpliwie uzyskają większe szanse rozwinięcia swego eksportu do krajów Ameryki Środkowej.

800 karteli w Czechosłowacji

Według najnowszych obliczeń liczba czynnych karteli w Czechosłowacji wynosi 800. W ostatnich miesiącach do rejestru kartelowego zapisano kilka umów kartelowych z dziedziny przemysłu ceramicznego i szklanego.

Asekuracje „hiszpańskie“

Lloyds i inne towarzystwa asekuracyjne podwyższyły premje asekuracyjne z powodu ryzyka wojennego od towarów ładowanych w portach hiszpańskich lub przeznaczonych dla Hiszpanji lub kolonij hiszpańskich. Normalna premja asekuracyjna wynosiła dotąd 6 pensów od 100 funtów, gdy według nowej taksy premja asekuracyjna wynosi 7 shilingów 6 pensów od 100 funtów.

Redukcje cła w Turcji

Wskutek umowy zawartej między Turcją a Niemcami, cło od sukna, welurów, pluszu, wstążek i imitacyj futer przywożonych z Niemiec do Turcji, zostało obniżone o 30 proc., zaś cło od tiulu, gazy, naturalnego i sztucznego jedwabiu — o 20 proc. Ta zredukowana stawka celna rozciąga się na wszystkie kraje, korzystające z umów na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

RADJO

PIĄTEK, 31 LIPCA

Kraków (239.5) — 6.30 Audycja poranna, 7.30 Program oraz kilka informacyj, 7.40 Muzyka z płyt, 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12.03 Audycja dla dzieci wiejskich, 12.13 Dziennik południowy, okncert w wyk. zespołu kameralnego Niny Mańskiej. W programie pieśni i tańce regjonalne, 14.30 Koncert południowy z płyt, 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze, 15.40 Wiadomości gospodarcze, — 15.45 Rozmowa z chorymi, 16.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.45 Odczyt dla maturzystów „O wyborze zawodu Bolesław Machczyński, 17.00 Najnowsze nagrania słynnych zespołów salonowych, 17.50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Koncert reklamowy, 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R., 19.05 — 22.10 „Falstaff“ opera w 3-ch aktach Verdi'ego pod dyr. Artura Toscanini'ego — transmisja z festivalu w Salzburgu, w 1-szej przerwie ok. 19.40 „O cele sportu“ dyskusja zawodników greckich z książki Jana Parandowskiego p. t.: „Dysk Olimpijski, w II-giej przerwie ok. 20.50 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, oraz wiadomości sportowe, 22.10 Z Berlina Mikrofony Pol. Radja na stadjonach XI. Olimp. reportaż S. Olkucznika, 22.25 Wiadomości olimpijskie, — 22.35 — 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej“ w Łodzi.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 12.03 p. Kraków, 12.03 „Zbiór, opakowanie i przewóz owoców“. 12.13 — 18 p. Kraków, 18 Pogadanka aktualna, 18.05 Koncert reklamowy, 18.45 — 23 p. Kraków, 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 — 18 p. Kraków, 18 „Ustrzyki Dolne“ — J. Nagody, 18.10 Płyty, 18.25 Skrzynka programowa, 18.35 Program, 18.40 — 23 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 15.30 p. Kraków, 15.30 Lekcja polskiego, 15.45 — 18 p. Kraków, 18 „Filatelistyka“ — pogad. St. Ostrowskiego, 18.10 Płyty, 18.35 Koncert reklamowy, 18.50 — 23 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18 p. Kraków, 18 Płyty, 18.10 O wszystkiem potroszku, 18.15 Płyty, 18.30 Koncert reklamowy, 18.45 — 23 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20 „50-ta rocznica śmierci Liszta“ — koncert Wied. Chóru Męskiego, 20.45 „Serum X“ — słuchow. z muzyką W. Gibisha, 22.10 Muzyka organowa, 23.10 Muzyka rozrywkowa, 23.45 „Wiedeń w nocy“.

Rzym (420.8) 20.40 „Rozwódka“ — operetka Falla.

Paryż (1648) 18 Aud. słowno muzyczna dla kobiet, 20 Koncert kwartetu wokalnego, 20.45 „Madame Favart“ — opera kom. Offenbacha.

Anglja Nat. (1500) 16.30 Przemówienie prez. Roosevelta i premjera kanadyjskiego Mackenzie Kinga, 20.30 Radjorewja.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 51 m
31	Zachód słońca 19 g 09 m
PIĄTEK	12 Ab 5696

Liczba ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego ,liczba ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (oprócz Górnego Śląska) wynosiła na 1 kwietnia br. 1.671.404 osób, z tego w województwach centralnych 880.670 osób, w południowych 380.695, w zachodnich 268.504, oraz na terenie województw wschodnich 132.535 osób.

Liczba robotników, ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych wynosiła 1,375.463 osób, z tego ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 1.361580 robotników, ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 1,375.463, oraz ubezpieczeniu emerytalnemu 1.333.622 osób.

Liczba pracowników umysłowych, ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych, wynosiła ogółem 295.941. Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 264.016 pracowników umysłowych, ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 283.089, oraz ubezpieczeniu emerytalnemu 263.514 osób.

Odwołanie pociągu do Wilna

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że zapowiedziany na dzień 1 sierpnia pociąg popularny z Krakowa do Wilna, spowodu słabego zainteresowania, uruchomiony nie będzie.

„Torpedą“ do Krynicy

Liga Popierania Turystyki organizuje 2-dniową wycieczkę Lux - Torpedą w 3-ch godzinach „Do Królowej Wód“ za 16.70 zł. w obie strony.

Odjazd z Krakowa 4. VIII. br. (wtorek) o godz. 17.10 Przyjazd do Krynicy o godz. 20.18 Odjazd z Krynicy 6. VIII. (czwartek) o godz. 20.10 Przyjazd do Krakowa o godz. 23.15. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Z Krynicy do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki organizuje w środę 5 VIII. wycieczkę popularną „Lux - Torpedą“ z Krynicy do Zakopanego pod hasłem „Ponad Szczyty Kolejką Linową“ Odjazd z Krynicy o godzinie 7.14 Przyjazd do Zakopanego o godz. 10.05 Odjazd z Zakopanego o godz. 18.49 Przyjazd do Krynicy o godz. 21.47. Cena przejazdu wagonem motorowym i kolejką linową wynosi 19.80 zł.

„7 godzin nad Popradem“

We czwartek 6 sierpnia br. w 20 minutach „Błyskawiczną torpedą“ z Krynicy do Żegiestowa Zdroju pod hasłem „7 godzin nad Popradem“ Odjazd z Krynicy o godz. 9,15 Przyjazd do Żegiestowa - Zdroju o godz 9.36. Odjazd z Żegiestowa o godz. 16.30 Przyjazd do Krynicy o godz. 16.52. Przejazd w obie strony: 2.60 zł. Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Katastrofa kolejowa w Skawinie

(or) Na dworcu kolejowym w Skawinie doszło do katastrofy w czasie przetaczania wagonów. Kilka wagonów w czasie przetaczania zderzyło się z wozami ustawionymi na bocznym torze.

Naskutek zderzenia wagony wykolely się i uległy częściowemu uszkodzeniu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obeszło się bez ofiar. Ogólna szkoda oceniona jest na 5000 zł.

---

47 spólników Doboszyńskiego wypuszczono na wolną stopę

(or) Śledztwo w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego i dalszych uczestników wyprawy myślenickiej toczy się w szybkiem tempie. Po przesłuchaniu Doboszyńskiego, sędzia dr Zacharski przesłuchuje obecnie dalszych aresztowanych oraz świadków.

Jak się dowiadujemy, aresztowano ogółem 74 uczestników napadu na Myślenice. Z pośród nich zwolniono dotychczas 47 osób, a w wyniku śledztwa sądowego aresztowano dalszych kilka osób.

Parylewiczowa w więzieniu św. Michała

Bohaterka głośnej afery przewieziona do Krakowa

(or) Do więzienia św. Michała w Krakowie przywieziono w nocy z środy na czwartek, przebywającą dotychczas w Tarnowie Wandę Parylewiczową, żonę b. prezesa apelacji w Krakowie oraz aresztowaną wespół z nią Helenę Fleischerową, żonę kupca tarnowskiego.

Obie aresztowane osadzone były dotychczas w więzieniu tarnowskiem, a to w związku z dochodzeniami, prowadzonemi przez tamtejsze władze prokuratorskie.

Obecnie przewieziono je do Krakowa, gdyż tutaj prowadzone jest śledztwo przez delegowanego specjalnie do tej sprawy sędziego dla spraw szczególnej wagi, dra Korusiewicza.

Czy Dr. Zygmunt Nowakowski wystąpi jako biegły w procesie o plagjat literacki

(or) Swego czasu donosiliśmy o procesie literackim, jaki toczy się przed sądem krakowskim. Tłem procesu jest skarga, wytoczona przez Leona Wiesenberga, b. urzędnika sądowego, Adamowi Grzymale Siedleckiemu, autorowi „Czwartego do bridża“.

Wiesenberg zarzuca Grzymale Siedleckiemu plagjat, twierdząc, że „Czwarty do bridża“ wzorowany jest na jego dramacie p. t. „Tajemnica“. Sąd po zapoznaniu się ze sprawą, dopuścił biegłego w osobie znanego uczonego i krytyka prof. dra Sinki.

Ostatnio sąd powziął decyzję powołania do sprawy tej — na wniosek Grzymały Siedleckiego — drugiego biegłego, w osobie dra Zygmunta Nowakowskiego. Korzystając z przysługującego mu prawa, wniósł zastępca Wiesenberga, adw. dr. Kohane, sprzeciw przeciw decyzji sądu, domagając się wyłączenia dra Zygmunta Nowakowskiego, jako biegłego w niniejszej sprawie.

Na wstępie swego sprzeciwu wskazuje Wiesenberg na to, że dr. Zygmunt Nowakowski jest jego osobistym wrogiem i zawziętym przeciwnikiem. Zdaniem powoda należał dr. Nowakowski, jako dyrektor Teatru im. Słowackiego, do tej grupy ludzi, która pod przewodnictwem p. Mikuckiego wszelkiemi środkami i z całą bezwzględnością przeciwstawiła się dopuszczeniu go jako autora na scenę Teatru im. Słowackiego, a to wyłącznie z przyczyny jego wyznania.

Ponadto dr. Z. Nowakowski, jako dyrektor teatru, miał w kancelarji swej obrazić Wiesenberga, na co tenże zareagował również obrazą. Doszło między nimi do ostrego konfliktu, w wyniku którego między drem Nowakowskim a Wiesenbergiem zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego.

W dalszym ciągu swego sprzeciwu, Wiesenberg podkreśla charakter działalności literackiej dra Nowakowskiego, wskazując, że idzie ona w kierunku feljetonowym, a nie w kierunku krytyki literackiej i doświadczenia w badaniu istotnych elementów plagjatu oraz kwestjonuje kwalifikacje naukowe dr. Nowakowskiego w tym względzie.

Obecnie sąd rozstrzygnie czy przedstawione przez Wiesenberga objekcje są rzeczywiście uzasadnione i wyda w tym kierunku odpowiednią decyzję.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Nowe placówki teatralne w Krakowie

(or) W sferach artystycznych Krakowa mówi się o tem, że w przyszłym sezonie teatralnym powstać mają dwie nowe placówki teatralne.

Długoletni dyrektor Teatru Miejskiego p. Teofil Trzciński wraz ze swą żoną p. Zaklicką założyć mają kabaret artystyczny, który rozbije swe namioty w Sali Saskiej.

Równocześnie mówi się o tem, że znany humorysta p. Wyrwicz prowadzić będzie teatrzyk kameralny w Jamie Michalikowej.

— Z ŻYD. TEATRU LETNIEGO. Występy Wiery Kaniewskiej i Paula Breitmana mają się ku końcowi. Dziś i jutro o godz. 4.30 pop. po cenach zniżonych ostatnie 2 razy „Śpiewak kabaretowy“ arcywesoła kom. muz. w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Nieodwołalnie ostatnie trzy występy (tylko do niedzieli włącznie) znakomitych gości Stefana Jaracza i Stanisławy Perzanowskiej w sztuce W. O. Somina „Zamach“. Zarówno interesująca fabuła sztuki jak i mistrzowska gra wykonawców tworzą fascynującą całość widowiska, to też widownia mimo upalnej pory przepełniona jest codziennie do ostatniego miejsca.

— OPERETKA WILEŃSKA przyjeżdża do Krakowa i w poniedziałek rozpoczyna kilka przedstawień w teatrze im. J. Słowackiego. Na pierwszem przedstawieniu w poniedziałek dana będzie operetka Grunwalda i Beda pt. „Wiktorja i jej huzar“, we wtorek operetka Fr. Lehara „Carewicz“, w środę „Rose - Marie“ (nowość).

— SUKCES NOWEJ REWJI W „BAGATELI“ Wystawiona wczoraj nowa rewja pt. „Raj słomianych wdowców“ okazała się dowcipną, wesołą, melodyjną i ładną, temsamem rozrywką najprzedniejszego gatunku.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „MAM LAT 19“

APOLLO: „Wiosna w Paryżu“

ATLANTIC: Całkowity mecz Schmelling — Louis i „Roberta“ (Astaire, Rogers)

BAGATELA: „Przygoda o północy“ (Loretta Young) oraz rewja pt. „Raj słomianych wdowców“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatnia Serenada“

PROMIEŃ: „Tajemnica małej Shirley“ i „Melodje wielkiego miasta“.

STELLA: „Moskiewskie noce“.

SZTUKA: „Ręce na stole“ (Carola Lombard i Fred Mac Murray).

UCIECHA: „Żona za tysiąc rubli“

WANDA: „Wielki plan“

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

MGR: Ze względu na to, że pertraktacje nie zostały jeszcze ukończone, nie posiadamy bliższych informacyj poza temi, które ogłosiliśmy. Głównym przedmiotem rozmów jest sprawa funduszów publicznych.

J. H. 180: Proszę się zwrócić do Gminy Żydowskiej we Lwowie ul. Bernsteina. W Krakowie komisji takiej niema.

G: 13 lipca 1931 — poniedziałek 28 Tamuz 5691.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków. 30. 7. Ogólne usposobienie dla państwowych papierów procentowych było niejednolite, wahania kursowe były stosunkowo nieznaczne. Z akcyj bankowych słabszy Bank Polski, z papierów procentowych 5 proc. poż. konwers. oraz 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa.

Z tak zwanych „egzotów" słabsza tendencja dla 7 proc. poż. stabil. oraz 3 proc. poż. inwestycyjnej.

Ruch nadal mało ożywiony, brak chęci do pracy. Zupełny zastój w obrotach.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 7. Akcje Bank Polski 96.—.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 63 II em. 62 dolarówka 48.25 — 47.95. stabilizacyjna 46.50 — 47.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.55 Holandja 360.35 Kopenhaga 119.40 Londyn 26.62 Paryż 35.01 Praga 21.94 Szwajcarja 173.25.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 30. 7. Ceny orjentacyjne: Żyto 12,50—12.75. Pszenica 18.75—19 Owies jeden i drugi skreśla się. Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny plus 25 groszy. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 7. Dewizy: Paryż 20.21 Londyn 15.36¼ Nowy Jork 3.06 1/8 Bruksela 51.55 Medjolan 24.15 Amsterdam 208 Berlin 123.15 Wiedeń noty 57.30 Sztokholm 79.17½ Oslo 77.17½ Kopenhaga 68 Praga 12.67 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.76½ Japonja 89.75.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 29. 7. Kursy zamknięcia: Dillonowska 47 Stabilizacyjna 6.50 Warszawska 37.50 Śląska 38.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 30. 7. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13 7/8 termin. 14 Cyna 185—186 termin. 182—¼ Banka 188½ Straits 190½ Ołów 16¼ termin. 16 3/16 Miedź 37 5/8—11/16 termin. 37 7/8—15/16 Elektrolit 41½—42 Złoto 138,9½.

Poprawa konjunktury w rolnictwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 30. 7. (Sin.) Od wiosny obserwuje się powolną ale stałą poprawę konjunktury w rolnictwie.

W niektórych sferach gospodarczych przypuszczają, że najlepiej na dalszą poprawę wpłynąć mogą dalsze posunięcia w akcji oddłużeniowej.

Dekrety dotychczasowe obejmowały jedynie długi rolnicze powstałe przed 1 lipca 1932. Obecnie mówi się o konieczności przesunięcia tej daty przynajmniej o 2 lata czyli do 1. 7. 1934.

W ten sposób całe zadłużenie wsi powstałe do 1934 roku byłoby objęte postępowaniem oddłużeniowem.

Balon w płomieniach

Gdynia, 30. 7. PAT. Dziś w południe w czasie burzy piorun uderzył w wojskowy balon na uwięzi na Oksywiu. Balon wraz z gondolą stanął w płomieniach. W gondoli znajdował się por. Rybicki i pchor. Wiaderny. Por. Rybickiemu udało się szczęśliwie wyskoczyć ze spadochronem, natomiast pchor. Wiaderny zaczepił spadochronem o płonącą gondolę i poniósł śmierć. Piorun po uderzeniu w balon spłynął po linie do ziemi, gdzie poraził 11 szeregowych, w tem jednego ciężko.

Dwa okólniki premjera Sławoj-Składkowskiego

Nie wolno nawiązywać kontaktu towarzyskiego podczas inspekcji Polowania w lasach prywatnych

Warszawa, 30. 7. PAT. P. premjer Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik, aby zwrócili uwagę funkcjonarjuszom państwowym, którzy z ramienia władz, urzędów i instytucyj państwowych wykonywują czynności inspekcyjne i nadzorcze, że przy pełnieniu swych funkcyj, ograniczyć się winni do ściśle służbowego zakresu, unikając nawiązywania bliższego kontaktu prywatnego z przedstawicielami instytucyj nadzorowanych. W szczególności w czasie dokonywania inspekcyj winny być wykluczone wszelkie zbliżenia na gruncie towarzyskim z przedstawicielami instytucyj narzorowanych (kontrolowanych), czyto w formie składania im wizyt, czy uczestniczenia w przyjęciach, urządzanych przez nich, lub z ich udziałem, bądź w domach prywatnych, bądź w lokalach publicznych, czy wreszcie przyjmowania u nich gościny (noclegów).

Szczególną powściągliwość przy nawiązywaniu kontaktu, wykraczającego poza granice konieczne dla wykonania czynności służbowej, zachować należy również przy wypełnianiu zadań, polegających na rozstrzyganiu lub łagodzeniu zatargów pomiędzy dwiema stronami.

Zwłaszcza przy zatargach zbiorowych (np. pomiędzy dworem a wsią) *unikać należy nawet pozoru wejścia w porozumienie z jedną ze stron*, taki zaś pozór mogłoby stwarzać np. zatrzymanie się w budynku, należącym do jednej ze stron (np. we dworze), chociażby więc budynek ten czyto ze względów wygody osobistej, czy nawet ze względów służbowych był odpowiedni, należy, o ile możności, wyszukać inny, aby nie budzić podejrzeń, że przysługa wyświadczona przez jedną ze stron, mogłaby wywrzeć wpływ na sposób załatwienia zatargu.

* * *

Warszawa, 30. 7. PAT. Pan Premjer gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich pp. ministrów okólnik w sprawie polowania funkcjonarjuszów państwowych w lasach prywatnych.

Okólnik ten brzmi:

„Zdarza się, że urzędnicy, w szczególności zajmujący wyższe stanowiska w administracji państwowej, przyjmują zaproszenia na polowania urządzane przez właścicieli większych obwodów łowieckich, nie licząc się z tem, że w ten sposób zaciągają wobec zapraszających pewne zobowiązania towarzyskie, które mogą okazać się krępujące przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Niejednokrotnie później urządzającego polowania, widuje się w gabinetach urzędników polujących, co w zestawieniu może budzić wątpliwości, a jest niedobrze, gdy przełożony ma dużo do myślenia o celowości zachowania się podwładnych. Prosta przyzwoitość w stosunkach towarzyskich wymaga, że tylko ten powinien jeździć na przyjęcia i polowania, kto może odwzajemnić się w równej mierze. Jeżeli natomiast możliwość ta nie istnieje, *zaproszeń przyjmować nie wolno*.

Pp. ministrowie mają wydać zarządzenia, w których zwrócą w tym zakresie uwagę kierowników władz podległych z zaznaczeniem, że powyższe nie dotyczy polowań urządzanych przez administrację lasów państwowych".

Tryb urzędowania pozostawia wiele do życzenia

Warszawa, 30. 7. (Sin). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski podał do wiadomości wszystkich ministrów z wyjątkiem M. S. Wojsk, że w czasie inspekcyj dokonywanych na terenie poszczególnych województw przekonał się, że tryb urzędowania *zostawia wiele do życzenia, zwłaszcza jeżeli chodzi o godziny urzędowania i należytą obsługę interesentów.*

W związku z tem p. premjer zalecił wszystkim wojewodom wykonywanie w jego imieniu nadzoru, obejmującego sprawy przestrzegania godzin urzędowych i załatwiania interesentów.

Funkcje nadzoru obejmować będą wszystkie zakłady i instytucje z siedzibą na terenie danego województwa podlegających poszczególnym wojedództwom z wyjątkiem tych instytucyj, które podlegają M .S. Wojsk.

Ewakuacja obcych obywateli z Barcelony

Barcelona ,30. 7. PAT. W ostatnich dniach ujawniła się wzmożona działalność konsulatów, celem ewakuacji obywateli obcych. Konsulat polski nawiązał kontakt z konsulatami francuskim i angielskim, celem ewentualnego pomieszczenia swych obywateli na statkach tych państw. Z kilku nielicznemi wyjątkami udało się konsulatowi RP. uzyskać zwrot samochodów, będących własnością obywateli polskich, które zarekwirowano podczas rewolucji. Konsulat, rezydencja prywatna konsula i mieszkania personelu konsularnego, na życzenie Generalidad, zostały oznaczone specjalnie tak na wypadek rabunku, jak i w wypadku wznowienia walki na ulicach Barcelony, z czem opinja publiczna się liczy, zwłaszcza na wypadek zwycięstwa wojsk powstańczych w prowincjach aragonskiej i andaluzyjskiej.

Elementy anarchistyczne i kryminalne przy pracy

Barcelona, 30. 7. PAT. Trzecia kolumna robotnicza, wysłana na pomoc Saragossie wraz z ochotniczym konwojem sanitarnym, liczy około 10 tys. ludzi pod dowództwem Percz Farras, który podczas ostatniej rewolucji bronił Generalidad przed wojskiem, w następstwie czego został skazany na dożywotnie więzienie, a następnie uwolniony po ogłoszeniu amnestji.

Prezydent Companys czyni heroiczne wysiłki celem utrzymania w ryzach *elementów anarchistycznych i kryminalnych*. Pomimo szeregu specjalnych zarządzeń i utworzenia milicji, czuwającej nad porządkiem w mieście, wypadki podpalania i rabunków w domach prywatnych są coraz częstsze. Rabunki dokonywane są zwłaszcza w domach działaczy *faszystowskich lub ich sympatyków*. Spalono m. in. willę b. premjera Leroux oraz dom b. Alcada Barcelony. W dzielnicy willowej dokonywane są ciągłe rewizje. Krążą pogłoski, że przy tych rewizjach odbywają się doraźne egzekucje.

Emigracja z Niemiec jako problem międzynarodowy

Warszawa. 30. 7. (Sin.) Z Genewy donoszą, że dnia 29 bm. ogłoszono urzędowo uchwałę międzynarodowej konferencji pracy w sprawie emigrantów z Niemiec.

W uchwale tej międzynarodowa konferencja pracy stwierdza, że od 3 lat emigracja z Niemiec z przyczyn politycznych i rasowych wzrasta gwałtownie a zjawisko to ma **poważne znaczenie dla wszystkich krajów, w których osiedlają się emigranci z Niemiec a szczególnie wielkie znaczenie posiada dla krajów sąsiadujących z Niemcami**, w których ze względu na kryzys gospodarczy przypływ emigrantów pogarsza sytuację na rynku pracy.

Międzynarodowa konferencja pracy wyraża zdanie, że problem emigracji z Niemiec obchodzi w najwyższym stopniu zarówno międzynarodową organizację pracy jak i po szczególne państwa.

Dlatego postanowiono zwrócić się do Ligi Narodów z wnioskiem o postawienie na porządku obrad najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów wniosku, zmierzającego do zadawalającego rozwiązania tej trudnej sprawy.

Uprawnienie dewizowe towarzystw ubezpieczeń

Warszawa. 30. 7. (Sin.) Komisja Dewizowa powzięła uchwałę dotyczącą uprawnień zakładów ubezpieczeń w sprawie obrotu pieniężnego i obrotu krajowemi i zagranicznemi środkami płatniczemi.

Zakłady ubezpieczeń mają prawo nabywać dewizy za pośrednictwem banków dewizowych i przekazywać zagranicę do wysokości 5000 zł. lub równowartości tej sumy a w celach gwarancyjnych w związku z uszkodzeniem transportu do 25.000.— zł. lub równowartości tej sumy.

Na przekazywanie większych sum wymagane jest pozwolenie komisji dewizowej.

Groźny pożar we fabryce dykt

Radom, 30. 7. PAT. Z nieustalonej narazie przyczyny w fabryce fornierów i dykt Leslaua i synów w Radomiu wybuchł pożar.

Ogień powstał na 3-ciem piętrze w suszarni, gdzie nagromadzone były duże ilości łatwopalnych fornierów, przygotowanych do ekspedycji i przerzucił się następnie na 2-gie i 1-sze piętra.

Dzięki ofiarnej akcji ratowniczej straży ogniowej miejskiej oraz kolejowej i wytwórni broni, jak również robotników fabrycznych, udało się *uratować parter fabryki, gdzie znajdowały się drogocenne maszyny do cięcia fornierów, i częściowo pierwsze piętro.*

Kilku z pośród strażaków i robotników doznało dotkliwych poparzeń, jeden zaś został zatruty czadem.

Szkody obliczają na stokilkadziesiąt tysięcy złotych. Ponieważ maszyny nie uległy zniszczeniu, zatrudnieni w fabryce robotnicy w liczbie około 120 powrócą w najbliższych dniach do pracy. Fabryka i towary były ubezpieczone łącznie na 45.000 zł.

Obniżka podatku od wina

Warszawa, 30. 7. PAT. W Dzienniku Ustaw, który ukaże się w dniu 31 lipca zostanie ogłoszone rozporządzenie min. skarbu, wchodzące w życie z dniem 1 sierpnia r. b. w sprawie obniżenia stawek podatkowych od win, wyrabianych z owoców. I tak: od wina owocowego podatek z kwoty 0.50 zł. został obniżony do kwoty 0.20 zł., od moszczu z owoców z kwoty zł. 0.25 do zł. 0.10, od wina owocowego gazowanego z kwoty zł. 0.90 do zł. 0.50, licząc od jednego litra, również od wina owocowego musującego obniżony został podatek z kwoty zł. 1.80 do zł. 1.00 od całej butelki i do zł. 0.50 od pół butelki. Decyzja ta pozostaje w związku z ciężkiem położeniem gospodarczem krajowego przemysłu winnego, który wykazywał wybitne tendencje rozwojowe, a po r. 1931 zaczął upadać pod wpływem znacznego w tym roku podwyższenia stawek podatku spożywczego. Gdy w r. 1929/30 spożycie win owocowych wszelkich rodzajów wyniosło 4.089 tys. litrów, to w r. 1935/36 osiągnęło zaledwie 950 tys. litr.

Aresztowanie dyrektora Polsko-Belgijskiego Tow. Drzewnego

Warszawa. 30. 7. (Sin.) We Francji aresztowany został dyrektor belgijsko - polskiego towarzystwa impregnowania drzewa Jacobini, oskarżony o szereg nadużyć podatkowych. Po porozumieniu się z władzami francuskiemi Jacobini zostanie sprowadzony do Warszawy.

Tarnów, 30. 7. PAT. W dniu dzisiejszym we wczesnych godzinach porannych szalała nad Tarnowem i pobliskiemi miejscowościami b. silna burza z obfitym opadem atmosferycznym. Burza ta narobiła wiele szkód, wywołując pożary w Woli Rzędzińskiej, Wierzchosławicach, Strzyszowie, Klikowej i inn. Wysokość szkód nie została narazie obliczona.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 30. 7. (G) Do szpitala Małżonków Poznańskich przywieziono 16. maja br. 34-letnią Ruchlę Lubelską, żonę kupca z Gorzkowic pod Piotrkowem. Po paru dniach Lubelska zmarła. Przyczyną śmierci była podobno niedozwolona operacja.

Przed paru dniami na cmentarz żydowski zajechała sądowa komisja śledcza, dokonano ekshumacji zwłok, przyczem sekcja zwłok wykazała, że Lubelska zmarła na zakażenie krwi wskutek zabiegu ginekologicznego.

W związku z tem aresztowano w Łodzi akuszerkę i popularnego lekarza ginekologa, który razem z akuszerką miał dokonać niedozwolonej operacji. Szczegóły te są trzymane w tajemnicy.

* * *

Łódź, 30. 7. (G). Szpital w Radogoszczy fundacji małżonków Kornstadtów przeznaczony był przez fundatorów dla ludności żydowskiej.

Podczas wojny szpital ten został objęty przez miasto mimo, że zabudowania do miasta nie należały.

Jutro odbędzie się w tej sprawie konferencja między Zarządem Miejskim a Zarządem Fundacji celem konkretnego przejęcia szpitala przez miasto.

* * *

Łódź, 30. 7. (G). W gminie Nowosielec pod Łodzią, podczas wczorajszej burzy, 26-letni Reinhold Henesz nie wyłączył anteny aparatu radjowego i słuchał audycji radjowej. W pewnym momencie piorun uderzył w antenę i ześlizgnąwszy się po antenie zabił Hensza.

* * *

Łódź, 30. 7. (G). Na szosie Brzeziny—Łódź zatrudniona jest większa liczba robotników sezonowych. W dniu dzisiejszym robotnicy ci urządzili jednogodzinny strajk demonstracyjny. Po godzinnej przerwie robotnicy wrócili do pracy.

W sierpniu emigruje 1000 osób do Palestyny

Warszawa. 30. 7. (Sin.) W dniach 12, 19 i 26 sierpnia br. odjadą do Palestyny 3 transporty emigrantów w liczbie **około 1000 osób.**

Sekretarjat FON

Warszawa. 30. 7. PAT. Sekretarjat Funduszu Obrony Narodowej ministerstwa spraw wojskowych podaje do wiadomości, że biuro sekretarjatu mieści się w Warszawie przy ul. Służewskiej 7, m. 3, I. piętro, front, telefon 8-19-38. Godz. przyjęć 12—14 prócz niedziel i świąt.

Awans sędziego Gustawa Lautera

Warszawa. 30. 7. (Sin.) Zgodnie z naszą zapowiedzią, Ministerstwo Sprawiedliwości zamianowało dotychczasowego przewodniczącego wydziału handlowego Sądu Okręgowego sędziego Gustawa Lautera wiceprezesem Sądu Okręgowego stolicy, powierzając mu zastępstwo prezesa sądu.

Nieporozumienie między Legjonem Młodych a P. P. S.

Warszawa. 30. 7. (Sin.) Spowodu notatki, która ukazała się w „Robotniku", zarzucającej Legjonowi Młodych nielojalność w stosunku do zaciągniętych zobowiązań wobec Młodych z P.P.S., komendant główny Legjonu Młodych wyjaśnia, że Legjon Młodych nigdy nie zobowiązał się wobec P.P.S. co do tego, jaką będzie prowadził politykę organizacyjną.

Deklaracja Młodych z P.P.S. w Związku Młodzieży Demokratycznej Legjonu Młodych podpisana 1 maja b. r. potwierdza wspólność niektórych poglądów co zupełnie nie może być zrozumiane jako wyrzeczenie się samodzielności organizacyjnej.

Wydaje się to według Legjonu Młodych tem dziwniejsze, że Młodzież P. P. S. mimo zaciągniętych zobowiązań w stosunku do Młodych z lewicy podlega i jest podporządkowana kierownictwu partyjnemu P. P. S.

Godziny przyjęć w Ministerstwie Skarbu

Warszawa. 30. 7. (Sin.) W Ministerstwie Skarbu zostały ujednostajnione godziny przyjęć w poszczególnych resortach a. m. godziny przyjęć interesentów trwać będą od 10—13 przyczem czasokres przyjmowania nie powinien być traktowany sztywno.

Wielki pokaz lotnictwa wojskowego

Warszawa. 30. 7. (Sin.) W ramach programu zawodów lotniczych i balonowych organizuje departament aeronautyki M. S. Wojsk. wielki pokaz lotnictwa wojskowego w dniu 30 sierpnia t. j. w dniu rozpoczęcia zawodów o puhar Gordon - Benneta.

* * *

Do rabinatu warszawskiego zwróciła się delegacja kilku instytucyj i bóżnic ortodoksyjnych — w związku z próbnym atakiem lotniczym, który — jak wiadomo — ma się odbyć w piątek wieczorem. Delegacja wskazała na to, że w ortodoksyjnych domach pala się świece, których w myśl przepisów religijnych nie można będzie zgasić na czas próbnego ataku lotniczego Pozatem w ortodoksyjnych domach głośniki są w sobotę zamknięte, tak, iż ortodoksyjni mieszkańcy nie będą właściwie wiedzieli kiedy się rozpoczyna próbny atak, a kiedy się kończy. Delegacja prosiła rabinat o podjęcie interwencji u władz w tej sprawie.

Warszawa. 30. 7. (Sin.) Wyrok w sprawie zajść antyżydowskich na Politechnice warszawskiej zapadnie po ferjach letnich.

Enuncjacja Egzekutywy Agencji Żydowskiej

Stanowisko wobec Komisji Królewskiej

Londyn. 30. 7. (ŻAT) Kierownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej w Londynie p. Perlzweig w oświadczeniu złożonem przedstawicielom prasy sformułował dziś stanowisko Agencji Żydowskiej wobec wczorajszego oświadczenia Ministra Kolonji.

Pan Perlzweig stwierdził, że byłoby przed wczesnem wypowiedzenie się w sprawie funkcyj czy uprawnień Komisji Królewskiej, dopóki nie zostało ono rozpatrzone przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej.

Egzekutywa wita wczorajsze oświadczenie Ministra Kolonji, że Komisja nie wyruszy do Palestyny dopóki w kraju nie będzie przywrócony całkowity spokój.

Wstrzymanie emigracji w zaraniu prac Komisji Królewskiej w Palestynie oznaczałoby wydanie wyroku i zaproszenie sędziów po wyroku.

Z naszego stanowiska, głosi oświadczenie Perlzweiga, jest wymogiem elementarnej sprawiedliwości, aby **Komisja Królewska miała możność badania sytuacji w kraju w warunkach normalnych a więc w okresie, gdy emigracja trwa.**

Egzekutywa Agencji Żydowskiej podtrzymywać będzie swoje żądanie, aby nie uczynić kroków, które mogą być tłumaczone jako nagroda dla terorystów za popełnienie zbrodni, co ciężko odbiłoby się na sytuacji gospodarczej w Palestynie.

Komisji Króleswkiej uda się osiągnąć porozumienie między Żydami a Arabami

Optymistyczne oceny w Anglji

Londyn. 30. 7. (ŻAT) Dzisiejszy „Manchester Guardian", omawiając sytuację w Palestynie wypowiada się **przeciw tymczasowemu wstrzymaniu emigracji i sądzi, że Komisji Królewskiej**

uda się osiągnąć porozumienie na podstawie swobodnej ugody obydwóch stron tj. Żydów i Arabów.

W każdym razie Arabowie powinni się wyzbyć obawy, że mogą być zmajoryzowani przez przeciwną stronę przeistaczając się w podporządkowaną mniejszość. „Great Britan and the East" daje optymistyczną ocenę sytuacji w Palestynie

wyrażając przekonanie, że ma się ku lepszemu.

Komisja Królewska będzie mogła zaniedługo wyjechać. Kwestja ta powinna być rozpatrzona według słów Ministra Kolonji, tak jak sprawa na to zasługuje.

„Pismo przewiduje, że **znajdzie się rozwiązanie, które nie naruszy honoru ani Żydów, ani rządu ani Arabów.**

Jeszcze nie zapadła decyzja rządu

Londyn. 30. 7. (ŻAT) Przyparty do muru ogłoszonemi dziś interpelacjami Minister Kolonji oświadczył, **że nie może dziś udzielić dokładnej odpowiedzi na pytanie czy emigracja zawieszona będzie na czas trwania dochodzeń Komisji Królewskiej, gdyż w sprawie tej nie zapadła jeszcze decyzja rządu.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin poseł Wedgwood interpelował Ministra Kolonji, ilu Żydów przebywa w więzieniach palestyńskich pod zarzutem nielegalnej emigracji i czy biorąc pod uwagę obecną sytuację w Palestynie te lojalne elementy nie mogłyby być zwolnione.

Minister Kolonij odpowiedział, że **zasięgnie w tej sprawie informacji u Wysokiego Komisarza.**

Na zapytanie ilu Żydów, ilu Arabów i ilu Anglików służy w policji palestyńskiej Minister Kolonji odpowiedział, że w dniu 31 grudnia 1935 policja palestyńska **liczyła 756 Anglików, 1456 Arabów oraz 356 Żydów. Od tego czasu przybyło 200 policjantów przeważnie mieszkańców Palestyny, ponadto zaangażowano 2000 policjantów pomocniczych dla obrony kolonij żydowskich.**

Na zapytanie, na czyj koszt angażowano tych policjantów pomocniczych, Minister Kolonji odpowiedział, że policjantów tych utrzymują kolonje.

Rozczarowanie w kołach arabskich

Jerozolima, 30. 7. ŻAT. Wczorajsze oświadczenie Ministra Kolonji Ormsby Gore wywołało *rozczarowanie w kołach arabskich*, natomiast koła żydowskie wstrzymują się od komentarzy i nie zajęły specjalnego stanowiska w tej sprawie.

Wstrząsający dramat rodzinny

Lwów, 30. 7. Widownią wstrząsającego dramatu rodzinnego było dziś mieszkanie właściciela zakładu fryzjerskiego Izraela Zimmermanna przy ul. Szpitalnej 15. 26-letni syn Zimmermanna, Zygmunt, pracownik fryzjerski 2-ma wystrzałami z rewolweru położył trupem brata swego 29-letniego Maurycego, właściciela składu śledzi. Przyczyna zamachu morderczego nie została do tej pory rozwiązana.

Sąsiedzi wyrażają się naogół przychylnie o zabójcy, twierdząc, że był on dobrym synem, człowiekiem pracowitym i od ofiary swej stał wyżej pod względem etycznym. Mówią też, że Zygmunt był chory nerwowo i miał nawet obecnie wyjechać na kurację. Między braćmi dochodziło często do nieporozumień na tle majątkowem.

Podobno zabity Maurycy Zimmermann był utracjuszem, przegrywał pieniądze w karty i ciągle żądał pieniędzy.

Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Tajne kasyno gry

Lwów, 30. 7. (M). W mieszkaniu Jakóba Adlera wykryto tajne kasyno gry, które posiadało ruletkę sprowadzoną aż z Paryża za 2.000 franków.

W czasie rewizji policja zastała kilka osób między innemi fabrykanta warszawskiego M. który straciwszy cały majątek na grze w Monte-Carlo, próbował szczęścia we Lwowie.

Policja spisała ze wszystkimi graczami protokół, a ruletkę skonfiskowała.

W Tyberjadzie spokój

Jerozolima. 30. 7. (ŻAT) Sytuacja w Tyberjadzie uległa pewnemu odprężeniu. Władze opanowały sytuację. Prawie wszystkie sklepy są dziś otwarte. Żydzi, którzy opuścili stare miasto Tyberjady powracają do swoich domostw.

50-ta ofiara teroru arabskiego

Jerozolima, 30. 7. ŻAT. W Kfar-Saba został ranny żydowski policjant Jerechmiel Chaimowicz. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala Hadassy.

Policjant żydowski Jerechmiel Chaimowicz zmarł dzisiaj w szpitalu Hadassa w Tel Awiwie. Jest to 50 ofiara teroru arabskiego.

„Dawar" zawieszony

Jerozolima, 30. 7. ŻAT. Pismo arabskie „Felestin" zawieszone zostało na 10 dni, zaś dziennik robotniczy „Dawar" został zawieszony na 7 dni.

Redukcja budżetu Tel-Awiwu

Jerozolima, 30. 7. ŻAT. Magistrat Tel Awiwu dokonał redukcji budżetu. Budżet miejski został zmniejszony na 40.000 funtów.

37 Arabów zabitych

Jerozolima, 30. 7. ŻAT. Wczoraj rozegrała się krwawa bitwa między wojskiem a Arabami w pobliżu Dżenin. 15 *Arabów zostało zabitych. W ciągu ostatnich dni poległo 37 Arabów. Po stronie wojska strat nie było.*

Jerozolima, 30. 7. ŻAT. Autobus żydowski zaatakowany został wczoraj w okolicy Szemen. Przy pomocy policji i transjordańskiej straży granicznej atak odparto.

Teroryści arabscy poraz trzeci uszkodzili rurociągi naftowe w pobliżu Jerozolimy.

Wywczasy króla Edwarda

Londyn, 30. 7. PAT. Król Edward VIII-my wyjedzie z Londynu w przyszłym tygodniu, udając się na wybrzeże Morza Śródziemnego, gdzie wsiądzie na yacht „Nahlin". Miejsce, w którem król angielski rozpocznie swą podróż po Morzu Śródziemnem nie zostało jeszcze wyznaczone.

Baldwin w Chequers

Londyn, 30. 7. PAT. Premjer Baldwin w towarzystwie małżonki wyjechał dzisiaj rano do Chequers, gdzie spędzi część wakacyj parlamentarnych.

Gwałtowna burza z huraganem

Kielce, 30 7. PAT. W środę w nocy nad Kielcami i okolicą przeszła znów burza z huraganem i piorunami. We wsiach Serbinów, Podszybie i Rogowica, pow. kieleckiego, szalejący huragan zniszczył w 60 proc. 100 morgów lasu, należącego do gromady, wyrywając i łamiąc drzewa z korzeniami. W majątku Krasna — Mniów, należącym do Jana Wielowiejskiego, huragan zniszczył doszczętnie olbrzymią przestrzeń lasu oraz w 30 proc. w całym powiecie kieleckim sady owocowe. Ponadto we wsi Serbinów huragan zniósł 7 zabudowań gospodarskich wraz z domami mieszkalnemi, we wsi Podszybie 3 gospodarstwa, we wsi Rogowica 3, a we wsi Mniów zniszczył zupełnie zabudowania parafjalne oraz uszkodził kościół parafjalny. Od uderzeń piorunów powstało kilka pożarów, które nie wyrządziły jednak większych szkód. Ogólne straty są bardzo znaczne, nie zostały jednak dokładnie obliczone.

Wypadki wścieklizny

Lwów, 30. 7. (M). Małopolskę wschodnią nawiedziła dzisiaj gwałtowna burza, która wyrządziła w wielu miejscach liczne szkody.

Ponadto w wielu powiatach Małopolski wschodniej szerzy się wścieklizna. Wypadki wścieklizny zanotowano w powiecie samborskim i buczackim. W jednej miejscowości powiatu samborskiego na wściekliznę zapadł nawet kogut.

Wieści z Hiszpanji

Bajonna, 30. 7. PAT. Wiadomości nadchodzące z poza granicy hiszpańskiej, jak twierdzi Havas, są pomyślne dla rządu hiszpańskiego. Poddanie się powstańców w San Sebastiano zawiodło nadzieje oddziałów powstańczych z Nawarry, które podążały w kierunku San Sebastiano, by otoczyć miasto i przeciąć dowóz żywności do ważnych ośrodków, znajdujących się w rękach wojsk rządowych.

* * *

Bajonna, 30. 7. PAT. Wczoraj w okolicy San Sebastiano nie doszło do żadnego starcia. Wydaje się, iż powstańcy oczekują posiłków z Pampeluny, by po otrzymaniu ich, przystąpić do nowego ataku. Jednakże obrona San Sebastiano w tym czasie zostaje również wzmocniona. Do wojsk rządowych przyłączyły się garnizony kilku okolicznych fortów, których stanowisko dotychczas było niezdecydowane.

* * *

Paryż, 30. 7. PAT. Według „Le Matin" dyrektor generalny policji hiszpańskiej przybył do Boulogne sur Mer, szukając schronienia we Francji.

* * *

Hendaye, 30. 7. PAT. Szkody wyrządzone podczas walk w San Sebastiano są bardzo poważne. W chwili obecnej w mieście panuje spokój. Wojska opuściły San Sebastiano. Oddziały regularne wraz z milicją ludową maszerują w kierunku prowincyj środkowych.

* * *

Madryt, 30. 7. PAT. Rząd hiszpański rzekomo zasekwestrował majątki i sumy złożone w bankach finansisty hiszpańskiego Juan Marcha, o którym krążą pogłoski, iż popiera finansowo powstańców.

* * *

Hendaye, 30. 7. PAT. Miasto Toloza, położone w południowej części prowincji Quipuzcoa, które od dwóch dni znajdowało się w rękach powstańców, zostało odebrane przez siły rządowe.

* * *

Barcelona, 30. 7. PAT. W klinice San Andrea dla umysłowo chorych, wykryto szereg osób prywatnych i oficerów, porozmieszczanych w celach i podających się za umysłowo chorych. Klinikę zamieniono na szpital, aresztując personel.

* * *

Barcelona, 30. 7. PAT. Szef prawicy katalońskiej Campo zdołał umknąć na swym yachcie „Catalonia", przyczem okazało się, że klejnoty oraz cenne zbiory wysłał 15 dni temu do Londynu.

* * *

Gibraltar, 30. 7. PAT. Agencja Reutera zaprzecza stanowczo jakoby hiszpańska łódź podwodna „C. 3" zbombardowana w dniu wczorajszym przez powstańców, pojawiła się ponownie na powierzchni morza. Łodzią podwodną, spostrzeżoną przez załogę dwóch barek hiszpańskich, była „C. 6", przyczem załoga tych barek miała sposobność zupełnie dokładnie zobaczyć jej numer.

Przerwana przed kilku dniami komunikacja między Gibraltarem a Algesiras została przywrócona, przyczem nad ruchem statków sprawują nadzór powstańcy.

Ludność Gibraltaru ofiarowała powstańcom dwa tysiące paczek tytoniu oraz znaczne ilości środków opatrunkowych.

* * *

Madryt, 30. 7. PAT. Dziennik „A. B. C." donosi, że lotnicy rządowi dokonując przelotu nad miastem Ternel (prow. Aragonja), zauważyli wywieszone na domach białe chorągwie. Lotnicy zrzucili proklamacje rządowe, odnosząc wrażenie, że Ternel jest gotowe poddać się wojskom rządowym.

* * *

Tanger, 30. 7. PAT. Gen. Franco oświadczył korespondentowi Reutera: Sprawa już nie jest obecnie narodową, ale międzynarodową. Wielka Brytanja, Niemcy i Włochy powinny z sympatją spoglądać na nasze zamiary. Osobiście jestem całkowicie bezinteresowny. Jeżeli powstanie przyczyni się do zgniecenia komunizmu — będę zadowolony. Franco dał wyraz swemu optymizmowi i oświadczył, że powstańcy nie odczuwają braku pieniędzy.

Portugalja w obawie przed czerwonem niebezpieczeństwem

Londyn. 30. 7. PAT. Wczoraj wieczorem przybył do Londynu z prywatną wizytą portugalski minister spraw zagranicznych Monteiro, który zabawi w Anglji kilka dni. Monteiro odbędzie dziś rozmowę z ministrem Edenem, który podejmować będzie gościa śniadaniem. Monteiro jest, jak wiadomo, jednym z trzech członków wyłonionego ostatnio przez Radę Ligi komitetu gdańskiego, ale rozmowy jego z min. Edenem dotyczyć będą przedewszystkiem spraw angielsko - portugalskich. Niewątpliwie poruszone zostaną również kwestje przyszłości portugalskich posiadłości kolonjalnych w Afryce oraz sytuacja w Hiszpanji.

Paryż. 30. 7. PAT. W związku z niespodziewanem przybyciem portugalskiego ministra spraw zagranicznych do Londynu, korespondent „Echo de Paris" donosi, iż minister przyjechał specjalnie, aby wyjaśnić rządowi angielskiemu, że w interesach jego kraju nie leży bynajmniej zwycięstwo „czerwonej junty" w Hiszpanji. Minister portugalski pragnie się naradzić z rządem angielskim nad sposobami obrony Portugalji przed czerwonem niebezpieczeństwem.

Rzad francuski nie dostarcza broni Hiszpanji

Paryż, 30. 7. PAT. Uprzedzając piątkową debatę na plenarnem posiedzeniu Izby deputowanych nad interpelacjami w sprawie stanowiska rządu wobec wydarzeń hiszpańskich, komisja spraw zagranicznych Izby odbyła dziś posiedzenie w obecności premjera Bluma i ministra spr. zagr. Delbosa. Poza sprawą wyników ostatniego spotkania londyńskiego i horoskopami „Konferencji pięciu", głównym punktem obrad były sprawy hiszpańskie. Premjer i minister spr. zagr. mieli oświadczyć kategorycznie w czasie dyskusji, w której zabierali głos senatorowie ze wszystkich ugrupowań, iż rząd *przestrzegał i zamierza przestrzegać zasady ścisłej neutralności i nieinterwencji w stosunku do walk wewnętrznych w Hiszpanji.* Stanowisko rządu sprecyzowane zostało dokładnie już w półurzędowym komunikacie, zamieszczonym przez szereg dzienników porannych. Z owego półoficjalnego oświadczenia wynika, że rząd francuski *nie sprzedaje, ani nie dostarcza rządowi hiszpańskiemu broni czy amunicji, jednak niema równocześnie mowy o tem, aby rząd francuski miał nakładać jakieś embargo na towary, paliwo, czy też środki transportowe lądowe, morskie, względnie powietrzne, które zakupywane byłyby przez firmy hiszpańskie od firm prywatnych francuskich, naturalnie pod warunkiem że towary te, czy przedmioty byłyby pozbawione charakteru materjałów wojennych.*

Pomimo tych oświadczeń w całej prasie toczy się nadal namiętna polemika pomiędzy prawicą a lewicą. Lewica z komunistyczną „Humanite" i socjalistycznym „Populaire" na czele drukuje odezwy międzynarodówki socjalistycznej i związków zawodowych, wyrażające solidarność z klasą robotniczą w Hiszpanji i wzywające sfery robotnicze Francji do popierania walki z faszyzmem. Radykalna „Oeuvre" wskazuje na niebezpieczeństwa, jakiemi miałoby Francji grozić zwycięstwo powstańców. Zdaniem dziennika zwycięstwo powstańców, sympatyzujących z Niemcami i Włochami oznaczałoby zagrożenie linij komunikacyjnych pomiędzy Francją a Afryką północną.

Dzienniki prawicowe przewidują najgroźniejsze komplikacje w razie, gdyby rząd francuski pozwolił się wciągnąć przez Trzecią międzynarodówkę w wojnę domową w Hiszpanji.

Samolot z Madrytu ze złotem

Paryż, 30. 7. PAT. Dzisiaj popołudniu wylądował na lotnisku Le Bourget samolot hiszpański, pilotowany przez lotnika Contorio. Samolot ten wystartował z Madrytu dzisiaj rano, zabierając 1.500 kg. złota.

* * *

Gibraltar, 30. 7. PAT. Reuter nie może otrzymać potwierdzenia pogłoski o zajęciu przez powstańców Walencji. W kołach zbliżonych do powstańców uważają, iż pogłoska ta jest prawdopodobna.

Londyn, 30. 7. PAT. Władze brytyjskie usiłują sprawdzić wiadomości o tem, jakoby rząd hiszpański kazał zająć filje pewnych banków angielskich w Barcelonie. Dotychczas nie otrzymano potwierdzenia tej wiadomości.

Sir Vansittart jedzie do Berlina

Londyn, 30. 7. PAT. W związku z wyjazdem sir Roberta Vansittarta do Berlina na otwarcie igrzysk olimpijskich, zbliżone do niego sfery wyjaśniają, że jakkolwiek stały podsekretarz stanu w brytyjskiem M. S. Z. niewątpliwie zetknie się z kierowniczemi osobistościami Trzeciej Rzeszy, to jednak wizyta jego ma charakter najzupełniej prywatny. Przyczyną tej wizyty w Berlinie jest fakt, że małżonka sir Ericka Phippsa, ambasadora brytyjskiego w Berlinie, niedomaga i wobec tego siostra jej, lady Vansittart zgodziła się pełnić w jej zastępstwie rolę pani domu w ambasadzie w okresie, w którym ze względu na liczny udział angielskich sfer towarzyskich na olimpjadzie, oczekiwać należy ożywionej działalności towarzyskiej ambasady. Sir Robert Vansittart towarzyszyć będzie w ciągu 8 do 10 dni w Berlinie swej małżonce, a potem uda się na dalszy urlop na południe.

Zmiany w gabinecie angielskim

Londyn, 30. 7. PAT. Dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw kolonij lord Plymouth mianowany został parlamentarnym podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych na miejsce, opróżnione przez lorda Stanhope, który mianowany został przed miesiącem ministrem robót publicznych i powołany do gabinetu. Lord Plymouth, który liczy 47 lat, jest bardzo bogatym obywatelem ziemskim. W Izbie Lordów zaliczany jest do konserwatystów, ale wybitnego udziału w życiu politycznem nie brał, zajmując dotychczas drugorzędne stanowiska w rządzie.

Układ angielsko-sowiecki

Londyn, 30. 7. PAT. Minister handlu Runciman na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin zawiadomił o zawarciu układu angielsko-sowieckiego, na podstawie którego rząd brytyjski gwarantuje kredyty eksportowe, dotyczące zamówień sowieckich na towary, wykonane w Wielkiej Brytanji do wysokości 10 miljonów funt. sterl. Zamówienia powinny być dokonane przed 30 września 1937 r.

Materjał wojenny będzie z nich wykluczony.

— Według rozporządzenia władz hitlerowskich nie wolno zatrudniać w hotelach żydowskich aryjskich pracownic niezależnie od wieku.

— Centrala Rolnicza w Jerozolimie zaproponowała, aby 1907 emigrantów, których przybycie oczekiwane jest w przyszłym tygodniu przydzielono do różnych osiedli rolniczych w kraju.

Kronika krakowska

—ooo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11; dr. Horowitz Maks Jasna 7; dr. Szancer Henryk Starowiślna 60; tel. 129-47; dr. Zopoth Artur Floriańska 14, tel. 102-18.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 45; Lobzowska 8; Grzegórzecka 9; Długa 4; Krakowska 19; Rynek Podg. 9.

I. GRYNBAUM W KRAKOWIE

Wczoraj przybył samolotem z Warszawy do Krakowa członek Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie tow. I. Grynbaum. W godzinach wieczornych tow. Grynbaum wygłosił półtoragodzinny referat o sytuacji w Palestynie na posiedzeniu Rad centralnych ugrupowań sjonistycznych. Gościa powitał prez. Dr. Chaim Hilfstein. Po referacie wyjechał tow. I. Grynbaum do Warszawy.

I. ŚWIATOWY KONGRES ŻYDOWSKI W GENEWIE

Wybory na I. Światowy Kongres Żydowski w Genewie odbędą się w niedzielę, dnia 2 sierpnia 1936 r. Wojewódzki Związek Rzem. i drobnych przem. Żydów z organizacją Stow. Ręk. Żyd. „Szomer Umonim" w Krakowie, wzywa wszystkich rzemieślników żydowskich, grupujących się w tych organizacjach, o zaopatrzenie się w karty głosowania i branie gremjalnego udziału w wyborach.

Jako delegaci z grona rzemieślników wyjeżdżają: prez. M. Fischer, Kraków, dr. J. Wajcman, Michał Suryc, Warszawa, Maks Kon, Łódź, Mielnicki Białystok, i inż. Ulam, Lwów.

KLOWNI, MOŚKI I BATIARY...

(Pod adresem władz pocztowych).

Funkcjonarjusze pocztowi w Krakowie urządzają festyn, którego atrakcją mają być „Klowni, Mośki i batiary". Rozgłaszają to afiszami, umieszczonemi zarówno w gmachu urzędu pocztowego jak i na wozach pocztowych jeżdżących po mieście.

Dziwi nas bardzo że władze pocztowe pozwalają na tak niesmaczną reklamę, którą poważna część ludności czuje się dotknięta.

KONFISKATA BROSZURY Dr. DROBNERA

(or) Działacz krakowskiej PPS. dr. Bolesław Drobner bawił w ubiegłym roku w Rosji Sowieckiej. Po powrocie z Rosji dr. Drobner wygłosił szereg odczytów na temat „Co widziałem w Rosji Sowieckiej". W odczytach tych opisał swe wrażenia z pobytu w Sowietach.

Ostatnio wydał dr. Drobner broszurę pod identycznym tytułem. Jak się dowiadujemy, broszura ta została skonfiskowana.

WŚCIEKLIZNA U PSA W DZ. XVII-TEJ

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. XVII-tej Krowodrza Zarząd miejski wydał następujące zarządzenie:

1) Dzielnicę XVII. Krowodrza jako zagrożoną zamyka się na okres 3-ch miesięcy dla swobodnego wypuszczania psów. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne.

3) Wyprowadzenie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu miejskiego Oddział Weter. Wydziału Zdrowia Publicznego.

POŻAR W FABRYCE PARKIETÓW

(or) Wczoraj w godzinach popołudniowych wezwano krakowską straż pożarną do fabryki parkietów p. Grünberga przy ulicy Tatarskiej. W hali pieców pękła rura, przewodząca parę i zapaliły się wióry, leżące obok pieca. Ogień nie przybrał poważniejszych rozmiarów i przed przybyciem straży został ugaszony.

DOSTALI SIĘ W PUŁAPKĘ

(or) Policjant pełniący służbę na ul. św. Stanisława, zauważył dwóch znanych włamywaczy, Moryca Wolkentreibera i Chaima Druckera, wchodzących do bramy domu pod liczbą 2.

Na polecenie posterunkowego dozorca domu zamknął bramę, uniemożliwiając złodziejom odwrót. Policjant udał się na górę i zatrzymał włamywaczy w momencie, gdy usiłowali dokonać włamania do mieszkania Chaskla Blumenfruchta. Obu zatrzymano i odebrano im narzędzia do włamań.

Zajścia w Wiedniu wywołały konsternację w Berlinie

Berlin. 30. 7. PAT. Częściowe cofnięcie przez rząd austrjacki amnestji wywołało w Berlinie konsternację. Twierdzą tu bowiem, że zajścia, które spowodowały to zarządzenie sprowokowane zostały przez elementy komunistyczne, pragnące osłabić porozumienie austrjacko - niemieckie. Z ubolewaniem wskazują, że przedewszystkiem dotkniętych zostanie szereg niewinnych osób cofnięciem amnestji, podczas gdy prawdopodobnie rzeczywistym sprawcom uda się ujść bezkarnie. Wyrażają przytem głęboką nadzieję, że zarządzenie austrjackie jest tylko czasowe i że nie wpłynie ujemnie na dopieroco zainaugurowane zbliżenie pomiędzy Berlinem a Wiedniem.

Prasa niemiecka zamieszcza o wczorajszych zajściach wiedeńskich dość ogólnikowe wiadomości, uwypuklając momenty, mające świadczyć o sprowokowaniu narodowych socjalistów przez elementy komunistyczne.

Sytuacja podobna do r. 1914

Paryż. 30. 7. PAT. Główna uwaga kół politycznych i prasy paryskiej skoncentrowana jest w kierunku hiszpańskiego Marokka i Tangeru. Wczorajsza informacja o objęciu władzy w porcie tangerskim przez komisję, złożoną z komendantów okrętów wojennych nie sprawdziła się i została osłabiona przez komunikat urzędowy, stwierdzający, że całą władzę policyjną i nadzór nad bezpieczeństwem w Tangerze zachowuje w dalszym ciągu międzynarodowy komitet kontroli.

Prawicowy „Jour" uwypukla międzynarodowy charakter niebezpieczeństw, któremi grozi sytuacja w Tangerze. „Oeuvre" zaś przypomina, że traktat francusko - hiszpański z listopada 1912 r., którego mocą Francja oddała Hiszpanji część protektoratu nad Marokkiem, zawierał ze strony Hiszpanji zobowiązanie, że nie dopuści ona do usadowienia się żadnego obcego mocarstwa w Marokku i nie pozwoli na zbrojenie ludności tubylczej oraz na przemyt broni. „Gen. Franco — pisze „Oeuvre" — uzbroił ludność tubylczą przeciwko rządowi. Trzeba już było wtedy protestować: Dziś samoloty włoskie i niemieckie znajdują się na wybrzeżu północnem Marokka i na pograniczu odbywa się przemyt broni. Pierwsze samoloty bojowe już tam przybyły. Doniesienia prasowe zapowiadają przybycie 40 samolotów bojowych włoskiego typu Caproni oraz 20 „Junkersów". Kontrabanda broni zatem już się odbywa. Jest to sprawa o charakterze wybitnie międzynarodowym — konkluduje „Oeuvre".

„Figaro" wzywa rząd francuski do jaknajdalej idącej ostrożności, porównywując sytuację międzynarodową skomplikowaną przez wypadki hiszpańskie do sytuacji z r. 1914.

ZE SPORTU

PUHAR DAVISA POZOSTAJE W ANGLJI
ANGLJA — AUSTRALJA 3:2

Jak już donieśliśmy, pierwszy dzień zawodów o puhar Davisa Anglji z Australją przyniósł prowadzenie Anglji 2:0.

W drugim dniu para australijska Crawford i Quist pokonała parę angielską Hughes,Tuckey 6:4, 2:6, 7:5, 10:8.

W ostatnim dniu zawodów Quist wygrał w czterech setach z Austinem 6:4, 4:6, 7:5, 6:3, wyrównując stan meczu na 2:2. W decydującem spotkaniu mistrz świata Perry niespodziewanie gładko „rozłożył" Crawforda, zwyciężając go 6:2, 6:3, 6:3. Puhar Davisa pozostaje więc nadal w Anglji.

MAES PROWADZI NADAL W TOUR DE FRANCE

16 etap Tour de France na dystansie 194 km. zakończył się zwycięstwem Sylwestra Maes, który prowadzi w ogólnej punktacji.

— Władze palestyńskie rozwiązały arabski komitet dla uchodźców w Jaffie, gdyż okazało się, że popełniono tam nadużycia.

Tancerka węgierska rozstrzelana w Marokko

Tancerka Kornelja Somilai, rodem z Budapesztu, została postawiona przed sąd wojskowy w Tetuan (Marokko hiszpańskie) pod zarzutem uprawiania akcji szpiegowskiej. Na mocy wyroku sądu tancerkę rozstrzelano.

Chirurg w celi Doboszyńskiego badał stan zdrowia aresztowanego

Jak wiadomo, został inż. Doboszyński w czasie ucieczki przed pościgiem policyjnym postrzelony w prawą rękę.

Obecnie nastąpiło podobno pewne pogorszenie stanu zdrowia Doboszyńskiego, który odczuwać ma jakieś dolegliwości w ręce. Występuje podobno u niego niedowład palców ręki prawej.

W związku z tem wezwano wczoraj do Doboszyńskiego chirurga dr. Nowickiego, który zbadał jego stan zdrowia i orzeczenie swe zakomunikował kompetentnym czynnikom.

PECHOWY ZEGAREK

(or) Na dworcu kolejowym skradł Szymon Bernstein, fryzjer zegarek będący własnością Jana Drabika, z Zakopanego. Złodziej począł uciekać z zegarkiem, został jednak zatrzymany przez patrolującego policjanta. Ten puścił się za nim w pościg i ujął go na Placu Kolejowym. Zegarek odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

Komunikat meteorologiczny

Warszawa, 30. 7. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 30 lipca 1936 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej: W całej niemal Polsce utrzymywała się pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami lub burzą, głównie na wschodzie i południu kraju oraz na wybrzeżu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 18 st. w Gdyni, 20 w Poznaniu i Lwowie, 21 w Wilnie i Łodzi, 22 w Krakowie, Kielcach i Kaliszu, 23 w Warszawie, Pińsku, Łucku, Cieszynie i Katowicach, 24 w Radomiu, 29 w Tarnopolu, a 33 w Zaleszczykach. W Zakopanem o tej porze notowano 14 st.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia jutrzejszego: Pogoda słoneczna o zmiennem zachmurzeniu. Jeszcze skłonność do burz w dzielnicach wschodnich. Po chłodnej nocy dniem temperatura do 25 st. Słabe, na północy umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukuje

BYŁY KUPIEC obarczony liczną rodziną, zniszczony kryzysem, znajdujący się w rozpaczliwem położeniu prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia: „Wołanie o pracę“ Nowy Dziennik. 6943g

BIELIŹNIARKA — specjalistka koszul męskich, szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14.

DYPLOMOWANY księgowy bilansista i korespondent z długoletnią praktyką bankową i przemysłową obznajomiony ze sprawami skarbowo - podatkowemi, samotny, poszukuje pracy stałej lub dorywczej, za skromnem wynagrodzeniem w Krakowie lub na prowincji. — Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Przyjmie również każdą inną pracę biurową. Zgłoszenia pod „Skromne warunki“. Nowy Dziennik. 404x

PROFESOR gimnazjum państwowego — wyjedzie na sierpień do uzdrowiska lub na wieś celem przygotowania ucznia szkół średnich z materjału naukowego lub do egzaminu (matury). Wiadomość pod „Doktor“ Biuro Ogłoszeń Billeta Przemyśl. 79k

RUTYNOWANA korespondentka szuka posady względnie zastępstwa. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Wynagrodzenie skromne“. 7011g

HEBRAJSKIEGO wyucza wzorowo, tanio doskonały hebraista. Zgłoszenia. Biuro ogłoszeń Stattera Rynek 8

OBEJMĘ przedstawicielstwo poważnych fabryk wyrobów metalowych, „Lwów“ Nowy Dziennik. 7022g

RUTYNOWANA korespondetnka buchalterka obejmie zastępstwo sierpień, wrzesień. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod: „Biegła stenotypistka“ 7004g

BEZROBOTNY prosi o jakąkolwiek pracę. Mendel Silberman u Bircza, Podgórze, — Lwowska 18, m. 11. 7005g

URZĘDNIK, wyższe studja techniczne poszukuje odpowiedniej posady. Pod „Maszyny — artykuły techniczne“ Nowy Dziennik.

Różne

ZBIÓRKA na rzecz Stow. „Machzike Cholim Weasiri“ w Krakowie 7 lipca 1936 przyniosła zł. 345.61 które zużyto na wsparcie biednych chorych. Wszystkim Paniom za współudział w zbiórce dziękuje Wydział.. 7029g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny niskie. Adres: Dietla 36, II. p. ofic. 29. — 1675k

ZGUBIONO dnia 25 lipca wieczorem złotą bransoletkę. Uczciwy znalazca zechce łask. zwrócić za sowitem wynagrodzeniem Długa 17, m. 2. 7026g

FUNDACJA ŻYDOWSKA w Poznańskiem przyjmie starszę osoby za 60 zł. miesięcznie Zupełne utrzymanie Komfortowe pomieszczenie, park, — słońce, leżaki. Zgłoszenia Loewenstein, p. Bojanowo, Poznańskie. 26k

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10.

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: we firmie: „FARBOBLASK“, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

HEBRAJSKIE walizkowe maszyny do pisania poleca Max Löwenstein Kraków — Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 9761k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ metodą łatwą — w 10-ciu lekcjach perfekt — wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7, tel. 109-97. —

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Ida Borzykowska i Leonja Krautówna zawiadamiają, że prowadzą obecnie pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM“ ulica Sienkiewicza. Pełny komfort, piękne położenie, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Telefon 1300. 9675k

MSZANA - DOLNA Pensjonat „Schmidtówka“ położony malowniczo, słoneczny obok rzeka Raba i las poleca kompletne utrzymanie po 3.50 Kuchnia rytualna. —

SZCZYRK Willa »Szczęść Boże« położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

SPECJALISTKA w pasach leczniczych MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, biustnikach poleca: ZIMETOWA STRADOM 27 w podw., tel. 134.03 Ceny znacznie zniżone

Lokale

2 POKOJE z kuchnią przedpokój, pełny komfort, I piętro i parter, Szopena 22, zaraz tanio do wynajęcia. Wiadomość: telefon 151-34. 7020g

DO WYNAJĘCIA duży ładny pokój umeblowany osobne wejście. Augustjańska 10, m. 1. 7015g

POKÓJ komfortowy, umeblowany jednej lub dwu osobom wynajmę. Wiadomość: Telefon 130-39.

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiedniej inteligentną pannę na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Bonifraterska 3, II. p. m. 6. 6522g

KOMFORTOWY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7.

Matrymonjalne

KTÓRA zamożna pani (pani) pomoże materjalnie aplikantowi (aplikacja ukończona) do egzaminu i założenia kancelarji adwokackiej — pod „Małżeństwo“ do Adm. N. Dziennika. 7028g

Kupno

KUPIĘ okazyjnie maszynę do pisania znanej marki w dobrym stanie. Zgłoszenia tel. 160.03 7025g

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

Sprzedaż

OKAZYJNA sprzedaż mebli spowodu LIKWIDACJI Anisfeld, pl. Dominikański 4. 9916k

MŁYNARZE! Gazę jedwabną, oryginalną szwajcarską światowej marki Wydler Zürich dostarcza ze składu „Techebu“ Kraków, Florjańska 7.

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

JUŻ DO NABYCIA W KIOSKACH I KSIĘGARNIACH **„OKO W OKO“** Miesięcznik Wydawca: S. J. IMBER
Treść pierwszego numeru:
STRACHY NA GIERTYCHY
PERŁY — A ŚWINIE
MELODJE MURZYŃSKIE
NA FRONCIE ZADKOWYM — COŚ NOWEGO
SPÓŹNIONE ODKRYCIE
Z PROTOKOŁÓW MĘDRCÓW HAMANISTANU
Abonament roczny: 5 zł., półroczny: 2.50
Cena pojedynczego egzemplarza: 50 groszy
Adres Admin.
Lwów, Skr. poczt. Nr. 222, Poczt. Kont. Rozrach. Nr. 234

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.